Zbiór procesów z 18 wieku

Cz. IV

3 Rubl
3 fl 60
1883. III. 163.

Dziady

Jakoba Gieysztora

Dla Gr [illegible]

z Biblioteki Jak. Kaz. Gieysztora

1. Wilno — Ryx.
2. Wigdorowicz . Wichert.
3 Katmanowicz Klacko — Wigdorowicz.
4 — —
5 — —
6. Biskup Wilens.
7. Żydy — Wichert.
8 — —
9. Wulfowicz — Radziwiłł.
10 Leybowicz — Menasowicz. Wigdorowicz.
11. Włościanie Stan. Wielondskiego — Walewski An.
12. Poniatowscy — Walewski.
13. Szydłowski — Mickiewicz — Jasiński.
14 — —
15 Hausman — Piłtowski —
16 Potocki — Grodno.
17 Brzostowski Xaw. — poddani Mosibrowscy.
18 Stankiewicz — Murzyński — Dedenko
19. Domański. Szpinki. Karmelici. Rudomina. Olszówko
20. Alexandrowicz — Grodno.
21 ~~Ołtokosko — Gnatowski.~~ zob. 14633. III. t. V. Nr. 13.
22. Murzyński — Ryż —
Niemcewicz — Krasnodębski.
23. Tęgoborski —
24. Gorzecki — Wilno.
25 — —
26 — —
27 — —
28 — Berez Kartuzi — Niemcewicz —
~~28~~ 28a — —
~~29~~ Stokłicki Star. — Minejko.
~~29~~ 29.
30. Minejko — Malinowski.
Giepster. — Pilecka.
31 — —
32 — —

33. Sokołowski — Wilno
34. — —
35 — Karmelici — Giedroyć.
36 — Świrski. — Kowno.
37. Puzitowski — Kowno
38. Kurlewicki — Orzeszko.
39. Dorohiszyn Franc. — Orzeszko.
40 — Orzeszko
41. Piasecki — Czernecki. Wołodźkowa. Wołodkiewicz
42. Odyniec — Zahorski — Rzyngwald Dzerski.
43. Białopiotrowicz — Brzyzicki
44. Kossowski — Wasilewski.
45 — —
46 Tołoczko — Kamedułki Węgier.
47. Wojniłło — Pezarski. Tayler.
48. Pohl Jędr. — Plater.
49. Przeździecki — Zastaw.
50. Chrzewicz — Przeździecki — Marcinkiewicz,
51 Marcinkiewicz — Radziwiłł, Chreptowicz
Sapieha.
52 Sapieha — Przeździecki.
53 — —
54 Matuszewicze — Czarkowski — Bobrownicki
55. Klemens — Matuszewicze — Czarkowski.
56. Klemens.

GŁOS ODPOWIEDNI

Od W. Goreckiego Podstarosty y Skarbnika Powiatu Lidzkiego.

Przeciwko Magistratowi Miasta J. K. Mci Wilna.

Nayprzykrzeyszy iest stan tego, ktory nie przypodobaną, owszem przez siebie nie cierpianą musi wykonywać czynność. W takiey sytuacyi znayduie się teraz W. Gorecki, ktory kochaiąc spokoyność myślą nawet nie chciałby bydź wdanym w kroki procederowe, ktore directe y indirecte wypływaiących szkod, przez nieuchronny Expens, przez opuszczenie wszystkich Interessow, przez utratę z trudow zdrowia, staią się przyczyną, iednak mimo wolę y przedsięwzięcie swoie, gwałtownemi krokami przez Magistrat uskutecznionemi do Procederu pociągnony został.

Że był daleki od Procederu W. Gorecki wszystkie iego kroki są za tą prawdą, albowiem skoro tylko nabył Aktorstwo Dobr Solennik, natychmiast starał się w przyiacielskim sposobie, ułożyć rzecz graniczną między Miastem, a Folwarkiem swoim, o czym daie świadectwo w R. 1779. uczyniony wyiazd przyiacielski obustronie dopełniony. I pilnuiąc się duktow acz awantażownie na Stronę Miasta wowczas okazanych spokoynie zażywał nie zaiętych Duktem własności, lecz z Strony Miasta nie zachowano rowney spokoyności, albowiem gdy W. Gorecki rozkazał postawić Karczmę na Gościńcu Jaszuńskim, na swoim własnym gruncie bez naymnieyszey od Miasta przeszkody, podowczas Magistrat postanowił gwałt nie praktykawany dopełnić, y Karczmę spokoynie zbudowaną y zamieszkałą expulsive zdemoliować.

Takim postępkiem W. Gorecki skrzywdzony nie mogąc znaleść od Magistratu zadośćuczynienia w krzywdzie swoiey, był przymuszony poyść do Procederu y dwa w Sądach Zadwornych Assessorskich W. X. Lit: ieden 1783. 6. 9bra, drugi 1784. 19. 9bra na Magistracie Wileńskim unikaiącym od sprawiedliwości zyskał nieustanne Dekreta. Po takowym przewiedzionym Procederze Prawnym, od proponowaney atoli przez Magistrat nie unikał W. Gorecki ugody, y ią w R. 1784. in Xbri ofiarowaną przyiął. *Widzieć Proiekt do ugody ręką Pisarza Magdeburgskiego JP. Kończewskiego konnotowany.* A przez ten krok drugą powolność z siebie okazał W. Gorecki, y chęć daleką od Procederu usprawiedliwił.

Lecz kiedy Magistrat awantażowney dla siebie y przez siebie zagaioney nie uskutecznił ugody, był przymuszony W. Gorecki kończyć stopniami rozpoczęty Proceder, y zyskawszy z sądu Assessorskiego Remissę na Sąd Kommissarski, a w Sądzie Kommissarskim oczewisty Granice determinuiący Dekret, lubo on w niektorych punktach dość był na Stronę W. Goreckiego uciążliwym, iednak gdyby Magistrat Wileński nie appellował był od niego, pewnieby W. Gorecki przestał na iego definicyi, bo oszczędzeniem

niem następnych po appellacyi kosztow y trudow, a nadto zyskaniem stałey spokoyności byłby sobie poczytał za nadgrodzoną stratę wyrokiem Sądu Kommissarskiego nie domierzoną. O tym postępku, y o założoney motivo tylko Mieyskiey Appellacyi przez Goreckiego od Dekretu świadczy taż założona Appellacya. A to był trzeci punkt okazaney przez W. Goreckiego powolności.

Wzsakże kiedy Szl. Magistratowi y Miastu Wilnowi pobobało się acz awantażownym dla siebie Dekretem Kommissarskim nie kontentować się, y ony Appellacyą burzyć, podowczas W. Gorecki gwałtem był przymuszony do wytknięcia tych punktow, w ktorych Dekret Kommissarski nie domierzył mu sprawiedliwości.

Trzy Punkta Appellacyą zaiął W. Gorecki.

1mo. Od nie uznania Pięty przy Kopcu Burbaytis zwanym, gdzie podług Dokumentow cztery Granice, to iest: Burbiska XX. Missyonarzow, Ponarska Kapituły Wileńskiey, Solennicka W. Goreckiego, y Folwarkow Miasta Wilna przytykać powinna.

2do. Od nie zgodzenia z Dokumentami Duktu wyciągniętego od drogi Jaszuńskiey, czyli raczey od Kopca, w ktorym puł rydla znaleziono, aż do Kopcow za drogą Solecznicką zgodnie przyiętych, y od nienależnie nakazanych bonifikacyi.

3tio. Od niedostatecznie sądzonych Summ za bonifikacyą zdemoliowaney Karczmy, wyłożonych Expens, od nieukarania Magistratowych Osob podług Prawa za naiazd gwałtowny, y za potwarne oczernienie Manifestami &c.

Sprawiedliwy powod założoney appellacyi w tych trzech Punktach oświadczoney rzetelnemi W. Gorecki obiaśniaiąc dowodami wytknie razem niesłuszność Appellacyi przez Magistrat Wileński uroszczoney.

PUNKT PIERWSZY.

Co do uchybioney przy Kopcu Burbaytysie pod Nrem 1. na Mappie leżącym Pięty Graniczney.

Za pewnością tey Pięty Graniczney następuiące niewzruszone mowią dowody, iuż to z Dokumentow, iuż to z przystosownnia ich do gruntu wzięte, iuż to z świadectw czerpane.

1mo. Za iedyny dowod Granicy prowadzony z W. Goreckim Miasto wzięło Dekret Kommissarski 1640. R. między Giblem Mieszczaninem, a Miastem zapadły, ktorego do Pięty graniczney taki iest wyraz w słowach: *Od Kopca starego, ktory nad rowem 10ty, od Miasta graniczące z Burbą, Ponarami y Ziemią Woynińską stoi, prostą drożką do Gościńca Rudnickiego, przy ktorym Kopiec 11sty także stary stoi.*

NB. Wyraz w tym Dokumencie uczyniony o Ziemi Woynińskiey, że się ma rozumieć toż samo co Ziemia Solennicka, tak usprawiedliwiamy, iż dawniey ziemia nayczęściey od Possessorow denominacyą swoią brała, że zaś po R. 1577. aż do R. 1622. Woynowie Solecznik byli Possessorami, to w Produkcie okazane zostały

dowo-

dowody, bez żadney zatym wątpliwości Ziemia Woyninska w tym Dekrecie wspomniona znaczy Solennicką Ziemię.

Taką więc uprzedzoną maiąc wiadomość, a czytaiąc w Dokumencie, że Pięta Ziemi Woyninskiey, czyli Solennickiey, tam się zaczyna, gdzie Possessye Burbińska, Ponarska, y Mieyska razem przytykaią, gdzieindziey teyże Pięty niemożna naznaczyć, chybaby przyszło powątpiwać o światło brzmiących wyrazach tego to 1640. R Dekretu: (*Od Kopca starego, ktory nad Rowem dziesiąty od Miasta granicząc z Burbą, Ponarami, y Ziemią Woyninską stoi*) *oznaczaiącego Granice.*

2do. Że przy tym Kopcu Burbaytysie dotąd tychże Stron to iest Burbiszek, Ponar, y Mieyska trwa Granica niezaprzeczona, tabkowe wyznanie stron Granicami przytykaiącvch Dekret Kommissarski fol: 96. przez Słowa zaświadczył: *Wczasie prowadzania Duktow Jchmość XX. Missyonarze Possessorowie Burbiszek, iako to Jmć X. Andrzey Pohl Starszy Klasztoru Wileńskiego, y Prześ: Kapituła Wileńska przez Plenipotenta swego W. Kaz: Skurewicza Rot: Wileń: przy bytności Dyspozytora y poddanych maiętności Ponar stanąwszy, na stykanie się przy owym Kopcu Burbaytis zwanym, Gruntow Burbiskich, Ponarskich y Szl: Miasta Wilna zgodzili się y też przypieranie zgodnie twierdzili. A zatym, iż on koniec Burbaytis razem gruntow Solennickich, czyli Woyninskich Granicznym bydź powinien y teyże Granicy będąc Strożem, początek niezawodny Granicy Solennickiey upewnia y determinuie.*

Skoro więc podług determinacyi Dekretu 1640. R. taż Pięta Solennicka przy Kopcu 10. nad padołem bydź powinna, gdzie się Ponarska, Burbiska, y Mieyska Granice zbiegaią, y skoro też zbieganie się Gsanic przy graniczaiące Strony teraz na Sądzie Kommissarskim niegdzieindziey znayduiące się, iak przy Kopcu Burbatysie pod Nrem 1. na Mappie położonym bydź uznali. Więc niegdzieindziey iak tylko przy tym Kopcu Granica gruntow Woyninskich czyli Solennickich bydź powinna —

Wypierać tey granicy byłoby to wypierać chyba mocy Dekretu 1640. Roku Kommissarskiego, co do Granicy przez obydwie strony przyiętego, y byłoby sprzeciwiać się wyznaniu stron graniczących naylepiey o swoich granicach wiedzących.

Taką znayduiąc widoczność y nayistotnieysze bo z Dokumentami zgodne od W. Goreckiego przekonanie, że tam Pięta Granicy Solennickiey bydź powinna, gdzie się zbiegały pod R. 1640. y aktu teraz zbiegaią cztery Granice, to iest: Burbiszek, Ponar, Solennik, y Miasta. Przystąpić teraz do Pięty przez Dekret, Kommissarski pod Dębem obok Chłopow Kapitulnych pod Numerem 4. położoney.

Zeby upadła ta pięta zbocznie Przez Sąd Kommissarski tam ad velle Miasta uczyniona dość byłoby sam Dekret Kommissarski 1785. fol: 9. y 10. przeczytać, ktory dla tego tam tylko położył Piętę, że nie mogł zweryfikować Dekretu Kommissarskiego na gruncie w R. 1640. nastałego, więc tym samym wyznał, iż odstąpił od niego.

Jakoż naydotykalniey to odstąpienie pokazuie się, bo Dekret 1640. tam Piętę Solennikom naznacza, gdzie się cztery schodzą Granice, to iest: Ponar, Burbiszek, Miasta, y Solennik, a Kom-

missarze tam położyli podług swego odstępnego od Dokumentow przekonania Piętę, gdzie tylko dwie strony, to iest: Miasto y Ponary zetknęły się, Dwoch stron przyparcia, to iest: Solennik y Burbiszek przy tey idealney przez siebie uformowaney Pięcie nieokazawszy, a przez to złamali wyraz światły tak Konwencyi 1639. iakoteż 1640. Dekretu Kommissarskiego, ktore rzekły: *iż Pięta zaczyna się, od Kopca Starego, ktory nad rowem dziesiąty od Miasta granicząc z Burbą, Ponarami, y Ziemią Woyninską stoi.*

Prożno Miasto chiało na zburzenie Duktu czyli pięty przy Kopcu Burbaytysie okazywaney brać Argumenta, z tego to 1640. Dekretu Kommissarskiego mowiąc, że to nie dziesiąty Kopiec, że ten Kopiec nie nad tym rowem, czyli padołem, ktory wzmienia się w Dekrecie iest osypany, bo dawność Kopcow, ile od Roku 1588. exystuiących mogła iestestwo ich zatracić, bo rowow exystencya w tamtym mieyscu między gorami iest ciągła, a w dowod nie wchodząca, bo bytność mniey lub więcey Kopcow, dołow y rowow, na ścianie czyli granicy między Miastem Wilnem a Burbiszkami W. Jchmość XX. Missyonarzow teraz Possessyi będących nic Granicę Solennicką nie interessuie, ale ten Kopiec y padoł, przy ktorym zbiegaią się Granice Burbiszek, Ponar, Mieyska, y Solennik, to iest punktem stanowiącym Sprawę, bo tylko to, daie weryfikacyą Dekretu 1640. z pozycyą gruntu, y to iest naymocnieyszym fundamentem do Pięty dla Dobr Solennik z Miastem Wilnem; nie liczby więc Kopcow, nie padołu, pod ktorym on Numerem leży, ale przy ktorym Kopcu y padole zbiegaią się granice dobadywać się należy.

A skoro Przygranicznicy wszyscy zgodzili się na to, że przy tym Kopcu Burbaytysie zbiegaią się Granice, y skoro toż samo Examina w Jnkwizycyach zawarte poświadczyli, y gdy Dokumenta przy zbiegnieniu się tych Granic Piętę Gruntom Woyninskim czyli Solennickim zadeterminowały, nie wiem iaka sprawiedliwość Sądowi Kommissarskiemu radziła W. Goreckiego od tak widoczney odepchnąć Pięty, przeciwko naydotykalnieyszym przekonaniom.

W każdym Jnteressie granicznym trzy są dowody nayściśleysze, Pismo, zgodzenie tego Pisma z pozycyą gruntu y znakami granicznemi, nakoniec świadki, tak rzekł Statut w Artykule 2. ℞ 9. *iż czyie Listy lepsze y znaki graniczne pewnieysze y świadki słusznieysze, tę Stronę ma ku dowodowi przypuścić; a wysłuchawszy dowodu, według Statutu ma grunt Pienny y granice skazać. Kopce i graniczne znaki uczynić.*

Pismo W. Gorecki przyniosł naysilnieysze w Dekrecie 1640. y Konwencyi 1639. Roku, bo przez samą Stronę za dowod ciągłey Granicy wzięte a te tam piętę Granicy dla Solennik determinuie, gdzie się cztery Granice zbiegaiąc, Piętę dla czterech Stron formuią,

Znaki Graniczne okazał naypewnieysze, bo w zbiegnieniu się tych czterech Granic, Kopiec Burbaytys zwany y przy nim padoł, dotąd in existenti trwaiący, y przez wszystkie strony za Kopiec wzięty, a nawet przez samo Miasto nie znegowany. —

Swiad-

❧ ◯ ❧

Swiadki naysłusznieysze, bo procz świadecw w Jnkwizycyi zawartych, do ktorych odwołuiemy się, nadto świadectwa Stron przygraniczaiących w Dekrecie Kommissarskim 1785. wytknięte, o tym przekonały, że Burbiska i Ponarska Granica, przy tym to Burbaytysie Kopcu zbiegaią się, a tym samym przekonały, że tam także Solennicka przytykać powinna Granica. —

Mimo te atoli haysilnieysze y iedyne przekonania, Sąd Kommissarski odstąpił od aktualney Pięty, a przez to samo zasłużył na poprawę.

Nie tylko Sąd Kommissarski ominął się z Dekretem 1640. R. ktoren szczegulną był dla niego regułą, kładąc Piętę pod Dębem sub Nro 4. ale nadto postąpił mimo własną wiadomość swoią y przekonanie; bo iak sam Pisze na karcie III. w Dekrecie, iż położył dla Solennik tam Piętę Graniczną, gdzie Solenniki ani stopą Gruntu nie przytykaią, bo lubo Miasto dla weryfikacyi mylney, mały ięzyczek gruntu zostawywało Solennikom, atoli Sąd y ten zagarnął a zatym Pięty Graniczney mieć nie mogą tam grunta Solennickie, ktore dopiero od drogi Rudnickiey podług wyroku tegoż Dekretu Kommissarskiego zaczynaią się, a do Dębu i Kopca pod nim będącego iak ow Numer 4. na Mappie pokazuie nieprzychodzą.

Ktoż tu niewidzi zdrożnego obłąkania się Sądu Kommissarskiego, ktory będąc Sądem między Solennikami, a Miastem Wilnem położył piętę graniczną między ścianami z iedney Strony Ponarską, a z drugiey Mieyską.

W tym nawet postępku swoim, istotnego znaczenia Pięty nie obserwował, gdy Kopiec przy Dębie pod Nrem 4. za piętę determinował.

Pięta z natury y rodzaiu swego iest końcem Granicy, czyli rozciągłości gruntow oddzielnych albo natur albo Possessyi, przy ktorym cztery, trzy, dwie, a naymniey iedna rozciągłość iaka od siebie oddzielne kończyć się lub zaczynać, w granicy maią, w tym zaś mieyscu, gdzie Kommissarski Sąd Piętę przy dębie zadeterminował, żadna rozciągłość się nie kończy, ani zaczyna, bo zacząwszy od drogi Rudnickiey, do Kopca Burbaytisia podług zagraniczenia Sądu Kommissarskiego 1785. same grunta Ponarskie z gruntami Mieyskiemi stykałyby się, więc ten Kopiec pod Dębem niebyłby piętnym, ale sciennym rogowym Granice między Ponarami y Miastem określaiącym.

Prożno Miasto wmowić usiłowało, że mogąca nastąpić między Ponarami, a Burbiszkami, na grunta zamiana mogła odsunąć granice Burbiską od tego pod Dębem Kopca; albowiem miało Miasto wszystkie sobie tak od Kapituły trzymaiącey Ponary, iako też Jchmość XX. Missyonarzow dziedziczących Burbiszki kommunikowane Dokumenta, a wszelako tey zamiany nie pokazało, na prożno więc wnioskami przeciwko Dokumentom chce woiować.

Ze Miasto miało sobie kommunikowane Dokumenta, to Repliki Mieyskiey na gruncie odbyłey słowa świadczą: *Nie zapiera tego Magistrat, że na Jnstancyą Magistratu od Kapituły złożony iest Dekret, y dalsze tak od Kapituły, iako też od Burbi szek okazane zostały dowody.* Wszelak gdy z tych okazanych dowodow niepokazała się zamiana odsuwaiąca Burbiskie grunta, prożno z niebyłey zamiany chce Miasto przeciwko Dowodom Dokumentow, y stosowney z niemi pozycyi gruntu, y przeciwko świadectwom przy-

przygraniczaiących, y w Jnkwizycyi zawartym Argumentu niesilnego szukać.

Niechcąc Sąd Kommissarski przychylić się do wyrazow Dekretu 1640. y one istotnie z gruntem zgodzić, chwycił się Dekretu ustronnego Podkomorskiego w R. 1742. 26. 7bra między Ponarami Kapituły Wileńskiey, a Josczanami XX. Jezuitow Dobrami o milę od Solennik graniczącemi oczywiście zapadłego, a z dalszemi Stronami obiezną Granicę tylko czyniącego, przy ktorym to Granic obiezdzie wnosiło Miasto, iakoby Pisanko Ekonom Solennik zgodził się na to, iż Granica Solennicka przy Dębie kończyć się miała.

Lecz ten ustronny Dekret, bez przypozwania właściwych Aktorow, y bez bytności ich na Sądzie, bez wyprowadzenia świadectw, bez złożenia Dowodow, bez okazania mocy, czyli Plenipotencyi przez Pisankę mieniącego się bydź Ekonomem Solenickim utworzony, iż ruynować nie może dzieła Dekretu 1640. directe między Miastem, a Solennikami zapadłego bardzo bliska uwaga, bo Dekret 1640. zawiera w sobie decyzyą, iako z wzaiemnego Powodztwa, Pozwow, y Wpisow, zapadły, a Dekret 1742. ustronne tylko świadectwo. Wszakże iż w owczas Solenniki, z ktoremi nie było Pozwu, nic tracić nie mogły, to Art: 54. z ℞. 4. poucza, ktoren bez Pozwu nic Stronie wygrywać nie dozwala. A Konst: 1764. Koronacyina wszystkie Dekreta in præiudicium tertii utworzone, ruynuie y Kassacie poddaie.

Czemu Sąd Kommissarski 1785. bliżey dotykaiąc się Prawdy nie chciał weryfikować istotnieyszego wyrazu tegoż Dekretu, a do istoty kwestyi bardziey stosownego daiącego świadectwo, że przy tym Kopcu Burbaytysie, ktoren W. Gorecki wziął za Piętę Graniczną dla Solennik w owym 1742. R. zbiegały się Granice Burbiska y Ponarska, a takie z Dekretu 1742. maiąc świadectwo czemu nie ustanowił Pięty tam dla Solennik, gdy Dekret 1640. koniecznie Piętę Solennicką w tym mieyscu determinuie, gdzie się Burbiska, Ponarska, Mieyska, y Solennicka schodzą Granice.

Sąd Kommissarski 1785. wyznał, iż Dekret Podkomorski 1742. iako ustronnie zapadły, nic preiudykować Solennikom nie może, przez Słowa fol: 108. *Chociaż Dekret Podkomorski 1742. 7bra 26. dnia niebędącym Dobrom Solennickim w Sprawie, ani z Ponarami, ani bardziey z Sła: Miastem Wilnem ubliżenia przynieść by nie mogł, gdyby wyrazy Dekretu 1640. zweryfikowanemi z Ziemią bydź mogły.*

Wszakże wyznawszy tę prawdę, że Dekret 1742. Pokomorzego Ukołskiego nic szkodzić Solennikom nie może, atoli poszedł w exekucyą przeciwnego Solennikom dzieła, przez racyą Sąd nawet nie zdobiącą, iż Dekret 1640. nie mogł być z gruntem zgodzony, iakoby to było rzeczą nie podobną, położyć y przeznaczyć tam piętę dla Solennik, gdzie się zbiegaią Ponarska, Burbiska, y Mieyska Granica, czyli raczey przy Kopcu Burbaytysie.

Prożno Miasto wmawiało dla czego Dziedzice Solennik nie manifestowali tego to 1742. Dekretu, gdy go znali za uciążliwy; bo przekonani byli, że bez Pozwu, bez uformowaney Sprawy, bez roztrząsnienia obostronnych dowodow, nic utracać nie mogli, bo ten Dekret w żadnych dotąd publicznych Aktach nie Oblatowany, ani nayduiący się, będąc od oczu y wiadomości Dziedzicow ukryty,

nie

nie mogł im dawać placu, ile niewiedzącym o nim do Manifestowania.

Teraz nawet przed Sądem nie składa go Miasto, tylko do niebyłego referencyą czyni, a wszakże Kapituła kommunikowała go Miastu, aż cytowana Replika Mieyska świadczy, czemuż go Miasto nie składa na Sądzie? każe wierzyć słowom, w Produkcie pofoliowanym, y chce, żeby słowa przewagę wzięły nad Dekretem 1640. R. granicznym oczewistym, nie appellowanym, y do ninieyszey Sprawy nayistotnieyszym, zaś W. Gorecki do tegoż 1742. Ukolskiego przymowił się z racyi w Dekrecie Kommissarskim 1785. wytkniętych.

Nad to prożno Miasto udaie się do świadectwa tego to 1742. R. Dekretu, teraz niebędącego na Sądzie, gdyż Podkomorzy wowczas zieżdżaiący nie mogł być nawet Sądem między Miastem, a Solennikami, bo według przepisu Art: 83. z Roz: 4. y Art: 4. z Roz: 9. w zachodzącey między Dobrami natury Krolewskiey (tak iak są wszystkie kommunitatum Miast Dobra) a Szlacheckiemi rożnicy, nie Podkomorzy, ale Kommissarze graniczyć powinni, in sequelam ktorych Praw y teraz Kommissya naznaczona była. *Widzieć te Prawa.*

Nadto Statut Lit; w Art: 3. z Roz: 9. pisząc o rozgraniczaniu dwoch między sobą Stron, y o obwieszczaniu ku przysłuchaniu Granic dalszych Stron ściennych, wyraźnie napisał: iż gdyby ktora Strona obwieszczona nie stanęła, tedy przez to gruntow nie traci, ale żeby iey co było zaiętym, może o to Prawem czynić. *Widzieć to Prawo.*

Tym więcey więc gdy między Miastem Wilnem, a Solennikami respective ich Granic nie było Sądu, y nawet Obwieszczego listu, ani nawet mogł być podług cytowanych Praw, iako między Krolewskiemi Dobrami legalny wyrok, moznasz zawartym w nim mylnie świadectwem bez Indagacyi gruntu y Dokumentow uczynionym, obalać 1640. Dekret decisive granice między Miastem, a Solennikami stanowiący, a przezto samo narażać Solenniki na utratę gruntow.

Zeby bliżey Miasto przekonać, iż ono zawsze szanowało Granice położoną z Dekretu 1640. na fundamencie konwencyi w R. 1639. między Giblem Possessorem Solennik, a Miastem uczynioney, składamy, w R. 1742. In Febr: wziętą, przez Magistratowe Osoby dopełnianą na rzecz W. Siekłuckiego woczas Dziedzica Solennik, Intromissyą, w ktorey wyraźnie Granicy dukt z Dokumentu 1659. R. położony, iest wzmieniony, więc prożno do ustronnych udawać się świadectw, gdy Magistratowe Osoby ciąg Granicy z Dokumentu 1639. idąc za pewny być zawsze y w tym 1742. R. kiedy Dekret Ukolskiego stawał, uznali.

Słowa Intromissyi: *Prædium &c: inter gratias Civiles sub Anno 1588. & 1639. factas & circumscriptas.*

Stanąć więc na tym nie mylnym, a na mocy Dokumentow wspartym przekonaniu należy, że Pięta Solennicka, nie gdzie indziey zaczynać się powinna, iak przy Kopcu Burbaytysie.

W końcu na zbicie w tym mieyscu Pięty ieszcze y te Miasto wezwało racye, iakoby Kopiec Burbaytys przeniosł się z mieysca w R. 1640. oznaczonego, Słowa Produktu Mieyskiego na karcie 18. *Czy dla tego będzie się godziło wiekami utrzymowaną naruszać Possessyą, że dziś kopiec Burbyatys w innym iest mieyscu, niżeli był przedtym.* W drugim zaś mieyscu na karcie 16. tenże Produkt Mieyski, tak pisze: *ieżeli dziś iest Burbaytys w mieyscu pod*

N. 1. za lat kilkadziesiąt może być daley, przez rożne odmiany czasu y okoliczności? czy dla tego y Dekret ma się tego pilnować mieysca, do ktorego się Burbaytys przenosić będzie.

Nie rozumie W. Gorecki iak na tę obiekcyą Miasta odpowiedzieć, ktore błędnie dukt prowadząc dla ugruntowania onego chce nawet niesłychaną ruchawość Kopcom rzeczy martwey nadać, y moc przeniesienia się im wmowić, a tym sposobem przez niepodobieństwo Sąd chcąc konwinkować, y nie podobnych, a z naturalnym y dotykalnymrzeczy poznaniem nie zgadzaiących się skutkow żądaiąc naypewniey nic zyskać nie może.

Na odparcie Solennik od tey Pięty, ktorą im przy zbieganiu się Granic Burbiskiey, Ponarskiey y Mieyskiey naznaczył Dekret 1640. y Konwencya 1639., trzeba żeby Miasto złożyło, albo postanowiony między Miastem a Solennikami dokument, ktorymby Solenniki wyrzekły się tey Pięty, y posunęły ią do Kopca pod Dębem, albo żeby złożyło Dekret odsądzaiący Solenniki od tego punktu ważnie podług Prawa zapadły; ale kiedy tego nie składa czymby nie przełamaną moc Dekretu 1640. zruynować mogło, tysiąc wykoncypowanych argumentow, będą tylko dowodem buyney imaginacyi, ale też przy tym prożnym przeciw wyrazom oczewistego Dekretu z gruntem y świadkami zgodnego mowieniem.

Na ugruntowanie Pięty pod Kopcem Burbaytysem y tę ieszcze dołączyć uwagę, że Bolnicki w R. 1629. dziesiącią laty przed uczynioną Konwencyą między Giblem, a Miastem czyniąc pomiarę gruntow Maiętności Solennik, od terminu nazwanego Pokrzywnika, ktory iest na gościńcu Rudnickim, a *ktory widzieć na Mappie*, ciągnąc do Pięty graniczney sznur, wymierzył tam Sznurow 65. Widzieć Mappę dawnieyszą y Inwentarz przez Komornika Wyszomirskiego sporządzone.

Właśnie też teraz od tego to Uroczyska y Kopca na nim będącego Pokrzywnika, na ktorym czasu Wizyi Sąd Graniczny teraz był do Kopca pod Dębem będącego iest Sznurow 46. a od Kopca pod Dębem do Kopca pod Burbaytysem Sznurow 19. co czyni wszystkiego Sznur: 65. *Widzieć adnotacyą Pięt na Mappie.*

Y z tey zatym konfrontacyi naywidoczniey okazuie się, że w tym, a nie w innym mieyscu pięta graniczna bydź powinna dla Solennik.

Nie może przeciwko tey konfrontacyi zarzucić to Miasto, że mogł Gibl następny po Bolnickim Possessor przez konwencyą w R. 1639. odstąpić co, gdyż ta Konwencya naywidocznieysze daie sama z siebie przekonanie, że do drogi Rudnickiey stare zostawione zostały dwa Kopce, ieden piętny przy zbiegu czterech Granic, a drugi przy samey drodze, a zatym stara utrzymana w swoim iestestwie extensya graniczna, do ktorey dawnieyszey extensyi Granicy in suo esse ustawioney nayprzyzwoiciey wyższy powinien być, y może być na wsparcie zastosowany Dokument, w Aktach Mieyskich nayduiący się, a Produktową explikacyą w walorze swym usprawiedliwiony.

Przekonawszy się naydotykalniey z pisma, znakow granicznych, y świadectw, że Pięta Graniczna Solennicka przy Kopcu Burbaytysie pod N. 1. być powinna, bo tam Burbiska, Ponarska, Mieyska zbiegaią się, będziem daley weryfikowali tento 1640. Dekret y Konwencyą 1639. ktorey słowa: *Od Kopca starego ktory nad rowem dziesiąty od Miasta graniczący z Burbą, Ponarami y Ziemią*

Ziemią Woynińską stoi, do drugiego Kopca. Prosto drożką do Gościńca Rudnickiego, przy ktorym kopiec 11. także stary stoi, po drugiey stronie drogi także przeszedłszy nad samym gościńcem Kopiec nowy.

Skoro wynaleziony iest pierwszy termin à quo czyli Pięta, żadnym argumentem przeciwko Pismu, znakow granicznych y świadectw dowodow poruszyć się niemogąca przy Kopcu Burbaytysie pod N. 1., nayłatwiey trafić do drugiego to iest, drożką do Kopcow nad gościńcem Rudnickim będącego, ktoren uprzedzałby Gościniec, y łużę o 2. Sznury od gościńca będącą.

Ze Gościniec za tym Kopcem Burbaytysem iest Rudnicki, to sama pozycya mieysca przeświadcza, że zatym Gościńcem iest łuża, rownie y Strony obydwie zgadzaią się, y położenie mieysca przekonywa.

Jście tylko od tego kopca Burbaytysa iest w oboiętności przez Miasto podane, ktore według nauki Dekretu 1640. prosto drożką do Kopca koło Gościńca będącego następować powinno, Drożka ile leśna nie do żadney wioski idąca z czasem zginęła, y trudno ią ile w lesie mniey użytecznym znaleść, ale trzymaiąc się prostości, ktora tylko do Kopca 11. iest przeznaczona, gdziekolwiek Sąd wyciągnie też linie, czyli tym samym Duktem iak szedł na grunciе W. Gorecki, czyli inną linią przez Sąd zadeterminowaną, chętnie na to W. Gorecki przystanie, gdyż on appellacyą założył szczegulną od ruszenia Pięty. A fundament dla wyprowadzenia takiego Duktu, iak się okazuie do łuży brał z Possessyi Browaru od lat kilkudziesiąt; na mieycu Nro 23. ieszcze przed Siekluckim, y za Siekluckiego stoiącego, o czym do świadectwa Inkwizycyi odwołuiemy się.

To zaś w tym mieyscu za rzecz potrzebną sądzi, ostrzedz W. Gorecki y wyexplikować przeciwko zarzutom Miasta utrzymuiącego, że wyraz położony w Dekrecie, iż od 10go do 11go Kopca iścia drożką prostą tak trzeba rozumieć, ażeby ta prostość in rectilineo relative miała się z Kopcami za gościńcem y łużą, aż do Gościńca Jaszuńskiego będącemi.

Na co tak odpowiada W. Gorecki, że gdyby tę prostość rozumieć paralelną w Dekrecie wyrażoną, tedy ona daley rozciągać się nie może, iak tylko od terminu iednego do drugiego, to iest: od Kopca dziesiątego do iedynastego, przeyście zaś przez drogę prostę do piętnego Kopca stosować nie można, gdy ta tylko respectivè drogi napisana, a niebędącym teraz nad drogę Kopcem nie ewinkuiąca.

Bliżey zaś prawdy biorąc, że ta prostość wyrażona do drogi stosowana być powinna, gdyż taki iest wyraz Dokumentu *do drugiego Kopca prostą drożką do Gościńca Rudnickiego*, prostą zatym drożką, kazał iść, to iest: żeby z drogi nie zbaczać, ale nie prosto iść linią kazał; taka więc prostość determinowana, iaką w sobie drożka miała, nie prostość paralellowa.

Dzięki Polska teraznieyszemu winna Panowaniu, że Gościńce publicznieysze mamy prostowane, ktorych przedtym nie znaliśmy, iakżesz można było pretendować, aby droga lasowa do żadnego mieysca nie prowadząca, była w wieku ciemnoty powstała.

Rezonuiąc tak Miasto, iako też y Sąd Kommissarski, że od Pięty Graniczney przez Gościniec Rudnicki, tenże aż do Gościńca Jaszuń-

Jaszuńskiego podług Dekretu 1640. prosto iść Granica powinna wszelako postępkami swemi, mineli się z swoią probacyą, bo od Kopca pod Dębem będącego, tak Miasto, iako też Sąd Kommissarski tylko do Drogi Rudnickiey prostą szli linią, a za Drogą w bok udali się dalszym ciągiem, przez co wyznali, że oda 5. czyli 10. Kopca, do iedynastego tylko między temi dwoma Terminami bydź by powinna prosta Linia, nie zaś żeby z tey prostości brac można miarę do dalszego ciągu Granice. *Widzieć w tym mieyscu Mappę y uważać te zakrzywienia.*

Nadto, że Strony Miasta kładzioną y zmiankowaną w Dokumencie 1639. y Dekrecie 1640. prostość tylko od terminu rozumiało, tak probuiem, za gościńcem Jaszuńskim, każe ten Dekrei przez iedynaście Kopcow iść prosto a wszelak Miasto od każdego niemal Kopca załamywało się. *Widzieć Dukt Mieyski za Gościńcem Jaszuńskim y konfrontować Dokument.*

Prożno więc y Dekret Kommissarski 1785. y Miasto odwoływało się do takiey prostości, któraby oznaczała całą prostą ławę, gdy w utrzymaniu y stanowieniu Granic taż prostość uchybiona w dalszym ciągu została, y dla tego to Sąd Kommissarski nie mogł Dekretu 1640. R. skonfrontować, że nie od Punktu do Punktu brać prostość.

Niepodobało się to Miastu, że Kopiec Burbaytys od ławy y od Gościnca Rudnickiego iest oddalony do 20. Sznurów, lecz skoro Dekret 1640. y Konwencya 1639. R. od Kopca Burbaytysa 10. do Kopca pod drożką nie położyli wielości sznurow w odległości iednego od drugiego terminu, więc prożno formować nie z wyrazow Dokumentu Argument, ani poślednieyszych wyrazow Dokumentu co do Kopcow za Gościncem Rudnickim będących, ktorym odległość iednego od drugiego po 2. Sznury stosować nie można do tych terminow, ktore zostały się dawne za Drogą Rudnicką.

Dla tego też to właśnie Miasto nie składa Ukolskiego Podkomorzego w R. 1742. zapadłego acz ustronnego Dekretu, w ktorym odległość iednego od drugiego Kopca po kilkanaście Sznurow był specyfikowana, żeby Miastu acz nieużyteczny nie upadł Argument.

Ptożno odezwawszy się do Statutu, ktoren nayblszey w Art: 9. z R. 9 każe Kopiec od Kopca sypać po Pięć Sznurow, ale żeby daley były sypane Kopce, niezabronił, owszem tym samym dalsze pozwolił sypać gdy naybliżey pięc Sznuroy determinował.

Miasto zdawało się kwestyonować Possessyą, ktora w tym mieyscu chyba przez wycinanie chrustu y lasu, y przez pasienie Bydła probowaną bydź może, gdyż w tym kawale mniey użytecznym żadnego roboczego gruntu niemasz, y o takiey Possessyi, iż Jnkwizycyi zaświadczy nowy dowod będzie y Jnkwizycyi, y bronienie tego kawała gruntu to dowodzi, że W. Gorecki Chłopu Mieyskiemu nie dozwolił się na tym gruncie siedlić, y iemu Miasto wyznaczyło Siedlisko za drogą Jeszunska.

Lecz gdyby nawet Possessya była gwałtownie przez Miasto odebrana, ta oddana bydźby powinna, bo należność Dokumentami wsparta, wrocić się do właściciela iey W. Goreckiego powinna.

Zatrudniło y to Miasto, iż iak się zostaną te Kopce, ktore w liczbie kilku od Kopca Burbaytysa do drogi Rudnickiey od Granicy Po-

nar-

narskiey nayduią się. Te Kopce iąk były od przeznaczenia swego Granicą między Ponarami, a Solennikami, tak y teraz między temiż Stronami, po przysądzeniu w kwestyi zostaiące grunta Solennikom zostaną się.

A przy wspomnieniu tych Kopcow uważyć wątłość Obrony Mieyskiey, nadciągaiąc Miasto do potrzeby swoiey Ograniczenie 1588. R. Uszyńskiego, powiedziało, że Kopiec Burbaytys pod Nrem 1. teraz nayduiący się był 9tym Kopcem między Miastem a Burbiszkami, a ten pod Dębem iest dziesiąty, a przez to chciało ugruntować Pięty graniczne; a w ktoreyże liczbie będąc umieszczone te dwa stare Kopce ktore na Granicy Ponarskie nayduią, dlaczegoż one tak są nieszczęśliwe, że ich Miasto nawet w liczbę Kopcow umieścić nie chce, racyi Miasto niepołożyło, lubo o ich exystencyi Dekret Kommissarski zaświadczył. *Widzieć w tym mieyscu Mappę y na niey Kopce pod Nrem 3. y 6. y Czytać Produkt Mieyski na stronicy 17.*

Przez wszystkie zatym okoliczności probuiem mylność Duktu y Explikacyi do Dokumentow nie stosowney Miasta Wilna, a tym samym zdrożności Dekretu Kommissarskiego 1785.

Ktory to Dekret procz przepowiedzianych przyczyn, wyższey iescze dla tego kassacie ulegać powinien, że nawet to, co Miasto Duktem swoim acz in minima parte zostawowało Solennikom, dla iakiegokolwiek zweryfikowania Dokumentow, y dla przyparcia gruntow Solennickich do uformowaney pięty, gdy mowić to nawet nad szczere Żałoby, Duktow, y Prozby Strony zagarnął Solennikom. A Statut w Art: 54. z R. 4. nic z głowy swoiey Sędziemu sądzić nad Prozbę Strony niedozwalał, wszelak Sąd Kommissarski nie słuchaiąc tego Prawa nie proszoną dla Miasta uczynił łaskę.

A przez te ustanowienie Pięty w cudzych gruntach usiłował narazić W. Goreckiego na Proceder z Kapitułą nakazuiąc per indirectum odepchnąć Ponary od tego Punktu, ktoren za Piętę Graniczną naznaczył dla Solennik.

Y właśnie Miasto w Produkcie swoim takie Rady na karcie 17. daie. *Niech więc W. Podstarosta stara się od siebie odsunąć Ponary, a wtenczas dopiero obszernieyszym kawałem Ziemi z Miastem graniczyć przy Pięcie będzie.*

Możnasz tak myślić, ażeby dla tego kogo od pewney granicy odsuwać, ażeby dać pole iuż do nowego Procederu, iuż to do Akklamacyi niewolney.

Jak z nikiem nie żąda W. Gorecki Procederu, tak te raznieyszey gwałtem przymuszony prowadzić, chce się utrzymać przy swoiey własności po cudzą nie sięgaiąc.

Pokazawszy W. Gorecki tak Duktu Mieyskiego, iako też Granicy przez Dekret Kommissarski 1785. położony niesłuszność: żąda zadeterminowania dla Gruntow swych Solennickich Pięty przy Kopcu Burbaytysie, gdzie się cztery granice Burbiska, Ponarska, Solennicka y Mieyska zbiegaią, a od niego linii wyciągnienia, do Gościńca Rudnickiego podług stosowności do dokumentu.

Nie tak W. Gorecki szuka awantażu z wygrania tego kawała gruntu, ktoren maiąc tylko w sobie do kilkunastu Morgow, ile odległych od Solennik małoby przynosił awantażu, ale iżby ocalił moc Dekretu Kommissarskiego 1640. za przewodnictwem ktorego

rego cała ściana iest między Solennikami, a Miastem graniczna, a o ktorego Dekretu utrzymanie samo Miasto żąda przez słowa Produktu na Karcie 14. *Dzisieysza Sprawa od początkowey Pięty Nro: aż do Jaszuńskiego Gościńca na iednym szczegulnie gruntuie się 1640. R. Dekrecie, iego więc przystosowanie do Ziemi ułatwia całkowitą sprzeczkę Procederu w Granicy.*

Przestąpienie Konwencyi 1639. y Dekretu Kommissarskiego 1640. Naywidoczniey okazuie się przez Sąd Kommissarski, gdy tamte Dokumenta zacząwszy od Pięty całey ciągiem Granicy Solennickie po Prawey, a Mieyskie po lewey ręce zostawowali grunta, a teraz od idealney pod Dębem położoney Granicy, aż do Rudnickiego Gościńca Solennickie nie przypieraią grunta naymnieyszym Punktem. *Widzieć Mappę.*

§§.

Przekonawszy Sąd, że Pięta graniczna dla Solennik przy Kopcu pod N. 4. będącym położona iest błędnie y że poprawienie w tym mieyscu Dekretu Kommissarskiego appellacyą rzeczonego nastąpować powinno.

Doświadczy teraz Sąd, że linia ciągnąca się przez łużę a opieraiąca się przez 16. Kopcow o Gościniec Jaszuński iest naystosowniey do Dokumentow y znakow granicznych położona, a Dukt Mieyski, iako z Dowodami ominiony rozciągaiący się do Gościńca Jaszuńskiego wyprostowanego niedawno przez W. Goreckiego pod Filar murowany pod N. 11. na Mappie okazuiący się, do dowodow przez Miasto użytych niestosowny, a tym samym iż niszczeć y upadać powinien.

W tey explikacyi dostrzeże y to Sąd, że Miasto dla tego tylko w takiey plancie uformowało Dukt, ażeby zaymuiąc Duktem mieysce na ktorym Karczmę expulsivo modo zruynowało W. Goreckiemu, tym samym podeyść uwagę Sądu y kary na Expulsorow przepisane nie ściągnąć na siebie, nazywaiąc to Gruntem Dyfferencyinym, gdzie dopełniona Expulsya.

Za iednemi Dokumentami to iest: za Konwencyą 1639. y Dekretem Kommissarskim 1640. Przychodzą Strony teraz do Sądu y pretensye swoie popieraią, żądaiąc według nich Granicy położenia, między Gościńcami Rudnickim y Jaszuńskim, weryfikacya tylko tych Dokumentow iest przez Strony rożna, żeby tedy bliżey skonwinkować Sąd, kto pewniey weryfikuie, treść Dokumentu z pozycyą Gruntu wypisuiem. Co do tego ciągu Granicznego, Słowa Dokumentu. —

Po drugiey stronie drogi prosto przeszedłszy nad samym Gościńcem Kopiec nowy, od tego Kopca drugi Kopiec pod łużą, ktora pośrzod pola stoi zasypaliśmy, a przeszedłszy przez śrzodek tey łuży, trzeci Kopiec nad polem przy teyże łuży y drodze, ktora idzie z Wilna do Sioła Solennik, potym od tego Kopca idąc prosto do drogi Jaszuńskiey y ostatniego Kopca, ktory nad samym Gościńcem stoi 13. Kopcow, dalekość tych Kopcow od siebie po dwa Sznury wymierzaiąc zasypaliśmy, to tylko że w ostatnim Kopcu przy drodze Jaszuńskiey się znalazło Sznurow pułtora; pod temi Kopcami wszystkiemi Węgle podsypane zostaią.

Zaczym od drogi Rudnickiey, aż do Jaszuńskiey nowych Kopcow wszystkich usypało się.

W tym

W tym ciągu Granicy to pryncypalnie do Weryfikacyi opisania granicznego w Dokumencie z Gruntem uważać.

1mo. Łużę w pośrzod pola stoiącą y przeyście przez śrzodek iey linii graniczney.

2do. Za Łużą wraz między tąż łużą y drożką z Wilna do Solennik idącą Kopiec usypany, czyli raczey mieysce między temi terminami tak wązkie, iż tylko Kopiec mogł być umieszczonym.

3tio. Trzynaście Kopcow od tey drożki do Jaszuńskiego gościńca w prostości położonych, w ktorych za znamie graniczne tylko węgle położone, a każdy Kopiec od siebie o 2. Sznury odległy.

4to. Że na tey linii będące Kopcow 13. a każdy od siebie podług nakazu Dokumentu 2. Sznury odległy, a ostatni pułtora Sznura maiący, w całym ciągu Granicy od drożki z Wilna idącey do Jaszuńskiego Gościńca powinien zawierać Sznurow $25\frac{1}{2}$.

Teraz zaś wynalazłszy istotne y nieporuszone znamiona w Dokumencie wyrażone, przystosuymy ie do Duktu przez W. Goreckiego prowadzonego, a przez Sąd Kommissarski utwierdzonego, y w tym mieyscu niech Sąd uwagę swoią na Mappę zwroci.

Ad 1mum Linia przez W. Goreckiego okazana przechodzi śrzodek Łuży samą wodą napełnioney y w tym zgadza się treść Dokumentu 1639. y Dekretu 1640. *Widzieć te linią na Mappie.*

Ad 2dum. W tym mieyscu gdzie linia W. Goreckiego przechodzi bardzo mała dystancya Gruntowa między Łużą a drogą do Solennik idącą nayduie się *Widzieć Mappę.*

A tym samym weryfikuie się nayistotniey dokument, ktorego słowa: *A przeszedłszy przez śrzodek tey łuży, trzeci Kopiec nad polem przy teyże łuży y drodze, ktora idzie z Wilna do Sioła Solennik.*

Przy łuży y razem przy drodze będący Kopiec, y tych terminow extensyą swoią dotykaiący, bardzo mało zaymował między temi terminami mieysca y właśnie tyle, ile na Mappie W. Goreckiego okazuie się.

Nie znalezienie w tym mieyscu, czasu prowadzonych duktow, Kopca, nie nadwątla tey linii graniczney, ile że kopiec na mieyscu mokrym obok łuży, y obok drogi usypany, albo zapełznąć dla mokrości, albo dla drogi obok idącey mogł być roziechanym.

Lecz skoro iście drogi z Wilna do Solennik obok łuży na linii pokazuiem, nie można istotnieyszey pretendować weryfikacyi.

Ad 3tium. Poszedłszy daley przez drożkę Duktem swoim W. Gorecki, okazał actu in existenti będące, (z liczby 13. Kopcow w konwencyi 1639. y Dekrecie 1640. R. wymienionych) Kopcow 11. y w nich znalezione zostały węgle, znaki w tychże Dokumentach wyrazone. 8smy zaś y 13sty Kopiec, iż dla drożek tamtędy idących musiały swoię exystencyą stracić y być roziechanemi mogły, tenże Dekret Kommissarski 1785. zaświadczył.

Jedenaście znalezionych kopcow w takiey albo małoco, bo o pręt lub pułtora dyfferencyi odległości od siebie nayduiące się y w nich Dokumentami opisane znalezione znaki czyi ieszcze umysł nie przekonaią, gdy są nayistotnieyszemi dowodami granicy w R. 1640. y 1639. położoney.

Nader zawodnie wmowić Miasto usiłowało, że te Kopce Sieklucki iakoby arbitralnie posypał, gdyż o takową czynność, ktora pe-

wnie byłaby Miastu wiadoma, ile obok maiącemu swoie Folwarki żadnego dotąd nie zaniesiono Manifestu. '

Ze tey obiekcyi fałsz świadectwa w Inkwizycyi zawarte okazuią według wyrazow Dekretu 1785. Kommissarskiego.

Ze czasu wyiazdu Przyiacielskiego Miasta z W. Goreckim w R. 1779. za aktualne Kopce są rekognoskowane y według niech obiażdżka Graniczna uskuteczniona była.

Ze na zbicie tych Kopcow innych Miasto w takiey wielości a nawet żadnych nie okazało.

Ze ten argument w niedostatku dowodu był płodem tylko przemysłu Mieyskiego w Replice utworzony.

Znalezienie zas tych Kopcow 11. y linia od nich idąca to iest od Gościńca Jaszuńskiego do drożki y łuży na wspak obrocona, daie nie mylne przekonanie o tey ciaśninie, ktora iest między drożką do Solennik z Wilna idącą, a między łużą, y o samym śrzodku łuży stoiącey przez ktorą granica iść powinna. *Widzieć y uważać na Mappie.*

To też na wsparcie tey linii iest: że do niey robocze grunta W. Goreckiego dawniey Dworskie Wielkie Pole nazwane, a potym między Chłopow podzielone wskroś rozciągłością swoią od wiekow naydawnieyszych Possessyonalną do tey linii y teraz przypieraią, y dawniey przypierały, o czym do świadectwa Inkwizycyi odwołuiem się, o ktorey Dekret Kommissarski 1785. zaświadczył.

Ad 4tum. Konwencya 1639. y Dekret 1640. kładąc 13. Kopcow od drożki Solennickiey do Gościńca Jaszuńskiego chciał mieć w linii temiż Dokumentami oznaczoney Sznurow wszystkich 25½. (gdyż omyłki Dekretu 1640. w ktorey przy ostatnim Kopcu od Gościńca Jaszuńskiego dwa Sznury opisane, nie che W. Gorecki na swoy awantaż używać) Sąd niech cyrklem weźmie całą linią od drożki Solennickiey do Gościńca Jaszuńskiego przez W. Goreckiego prowadzoną, a przez Sąd Kommissarski utwierdzoną, a doświadczy, że właśnie taka iest odległość prosto wzięta nawet w kilku prętach nie chybiaiąca. *Wziąć cyrkiel w tym mieyscu y podług skali wymierzyć tę linią.*

Doświadczywszy przez wszystkie stosowności Dokumentu z Gruntem, że dukt W. Goreckiego iest naysprawiedliwszy; naypełnieyszy ufności iest tenże W. Podstarosta, że go Sąd od tey linii powodowany sprawiedliwością usunąć nie może y nie usunie.

Teraz zaś przypatrzyć się należy, iaka też iest stosowność Duktu od Mieszczan wyprowadzonego z tymto 1639. R. Dokumentem y Dekretem 1640. podług znamion nieruchomych wyżey wymienionych.

Ad 1mum. Pierwsze znamie nayistotnieysze łuży nie zweryfikowało Miasto, bo zamiast iść śrzodkiem łuży stoiącey w polu, poprowadziło Dukt swoy Sianożęcią obok tey łuży będącą, a przez Solenniki używaną. *Widzieć linią Mieyską.*

Ze Dukt Miasta był prowadzony nie śrzodkiem łuży, ale Sianożęcią koło tey łuży będącą, to Dekret Kommissarski zaświadczył, y toż samo examina w Inkwizycyach zawarte pewnie wyświecą.

Naypryncypalnieyszy przeto Punkt ograniczenia, to iest Łuża dotąd in existenti będąca, y przez Miasto za Łużę Graniczną przyięta, iest przez Miasto niezweryfikowany, a tym samym skoro pier-

wszy

wszy Punkt przez Miasto Kardynalny ominiony, więc tym samym cały ciąg Granicy iest ich niepewny y mylny.

Prożno długim argumentowaniem chciało Miasto wyperswadować, że Łąka a Łuża iest to samo, lecz iak łatwo rozeznać siano od wody, tak też nayłatwiey rozdystyngwować Łużę napełnioną wodą od Sianożęci rodzącey trawy.

Ta tylko natężona usilność Miasta okazuie, iak mylnemi wnioskami chcą zatrzeć istotę prawdy, a przeto słabemi y z prawdą niezgadzaiącemi się wnioskami sami swoy Dukt nikczemnią.

Uwiedzione Miasto miłością własnego interessu, posuneło się nawet samey Mappie niewiarę zadawać, gdy ta istotnym rzeczy określeniem przeciwi się uproiektowanym przez Miasto zyskom, lecz podpisani wszyscy Kommissarze y podpisany Komornik niedaią o tey powątpiwać prawdzie, iż ta obiekcya krzywdząca charakter wiadomych powszechności Obywatelow składaiących Sąd Kommissyiny niszczeie y upada bo Art: 1. z ℞.7. y dysponuie, *Iż Urząd Urzędowi wierzyć powinien.*

Takie tylko czyniąc Miasto w swey Sprawie obiekcye naraża siebie na konieczną y sprawiedliwą suppozycyą, iż niemaiąc pewnych dowodow, musi mniey pewne a nawet nie przyzwoite y wszelkiey sprawiedliwości przeciwiące się nadstarczać.

Ad 2dum. Na tey Linii, ktorą Miasto Dukt swoy prowadziło od Linii do drożki z Solennik idącey więcey iak sznur ieden iest rozciągłości, a przecież z dokumentu tylko tyle powinno naydować się mieysca ile potrzeba na usypanie Kopca iednym bokiem do Łuży, a drgim do drożki przytykać powinnego, a w tym przeciągu do dziesiątka Kopcow posypacby można było.

Z tey więc dotykalney racyi drugi punkt w Konwencyi 1639. wytkniętry, a Kardynalne znamie okazuiący przez miasto zweryfikowanym nie iest.

Ze zaś sianożęć za Łużę rozumiana bydź nie może, przekonywać nie trzeba, a za znak Graniczny, że łuża ta, w ktorey woda stoi, iest wzięta to wyraz Konwencyi 1639. R. przekonywa, *drugi Kopiec pod Łużą ktora poszrod pola stoi zasypaliśmy, a przeszedłszy przez srzodek tey Łuży trzeci Kopiec nad polem przy teyże Łuży, y drodze.* Nie sianożęć więc, ale Łużę stoiącą, wodą napełnioną, koło drożki mieć chce za znak Graniczny.

Zważyć y to, że Dekret Kommissarski 1640. in Augusto pisany, w ktorym czasie naywiększe upały, y Łuże wszystkie do naymnieyszego ściągaią Cyrkułu, wtenczas tedy, gdy Łuża w swoim korycie stała, kazał przez Łuże przechodzić, y obok Łuży kazał drożkę naydować Dokument.

Gdy zaś Miasto drożki obok Łuży na swoim Dukcie niepokazało naywidoczniey przekonywać się o nierzetelności tego Duktu.

Sławny Rok 1785. y lato onego wylewami wielkiemi, w tym Roku odprawowała się Kommissya, wszelak woda z wylewow do Łuży zbiegniona niepodsuneła teyże Łuży koryta pod drogę, y ad velle Miasta.

Ad 3tium. Za miast 13. Kopcow za drożką, a wszystkich na tey linii od Gościnca Rudnickiego do Jaszuńskiego 16. w Konwencyi 1639. wymienionych pokazało Miasto dwa znaki tytułuiąc ie Kopcami.

Lecz doświadczył Sąd Kommissarski na gruncie, że w iednym z tych znakow znalazły się węgle na samym wierzchu pod darniem skutek trzebież wypalanych, lub ogniow przez Pastuchow rozniecanych, a potym zarośniętych, o czym całe węgle nic nie nadgniłe Sąd Kommisarski na to patrzący widzialnie przekonywały, ile że żadney figury Kopca te mieysce na sobie nie prezentowało.

W drugim zaś mieyscu także przez Miasto okazywanym, znalazł Sąd Kommissarski kamienie, Węgle y popioł; takie więc znalezione znamiona oznaczały, iż nie iest to kopiec za Dekretem 1640, y Konwencyą 1639. gdy tamte Dokumenta piszą, iż do Kopcow od drożki Solennickiey do Gościńca Jaszuńskiego leżących włożono tylko węgle bez kamieni y popiołu, słowa Dokumentu: *pod temi Kopcami wszystkiemi węgle podsypane zostaią.*

Nie można zatym tego mieysca utytułowanego Kopcem przyimować za aktualne znamie z Dokumentu 1639. gdy w nim inne nayduią się znaki.

Ad 4tum. Extensya tey linii przez Miasto od drożki Solennickiey do nowego Jaszuńskiego Gościńca wyciągniętey, ma w sobie Sznurow 30½. a zatym pięcią Sznurami przewyższa extensyą w Dokumencie 1639. wyrażoną.

Ktoż więc tak iasne y dotykalne maiąc przekonanie, nie będzie zkonwinkowanym, że Dukt przez Miasto Wilno utrzymywany iest naymylnieyszy, z Dokumentami, pozycyą gruntu, y świadkami nie zgodny, a zatym iak sprawiedliwie przez Sąd Kommissarski odrzucony został, tak rownie spodziewa się W. Gorecki, że y z wyroku Sądu ninieyszego na stronę uchylony zostanie.

§.

Zważyć do tey linii przez Miasto prowadzoney y to: że ona nie o stary Gościniec Jaszuński, ale o nowy przed kilką laty przez W. Goreckiego znacznym kosztem dla wygody publiczney zrobiony opiera się. *Widzieć Mappę.*

A przeto kardynalny Punkt ad quem, to iest: do Gościńca Jaszuńskiego chybiono y do niego nie doprowadzono; a że iest wyżey stary Gościniec Jaszuński, to słowa Produktu Mieyskiego przekonywaią: na karcie 29. *tak tedy prywatna przyczyna, a ieszcze przeciwna skutkowi, bo daleki iest Gościniec stary Jaszuński od tego Filaru.*

Przy Filarze terminowało Dukt swoy Miasto od Rudnickiego Gościńca prowadzony. *Widzieć na Mappie Filar y koniec Duktu Nro* 11.

Skoro więc toż Miasto uznało, iż droga stara Jaszuńska daleko od Filaru, przy ktorym Dukt swoy zakończyło Miasto, tym samym naysilniey samo siebie y Sąd przekonało, iż Duktem swoim nie przychodziło y nie przyszło do Gościńca Jaszuńskiego starego tego, ktory iest Konwencyą 1639. zmieniony.

Głowny więc opuściwszy termin ad quem, omyliwszy się z Piętą podług probacyi wyższych à quo, pewnie nie mogło trafić na Punkta istotne reprezentuiące per quem, iakoż wszędzie błędnie szło Miasto swoim Duktem, co iest okazanym.

W niedostatku znamion granicznych y dowodow, chciało Miasto wmowić, że y Filar powinien być terminem granicznym, lecz prożno chciało wmawiać, gdyż z pisma dowodu na to nie złożyło,

gdy

gdy z Inkwizycyi to się okazuie, że ten Filar za Possessyi Siekluckiego na pamiątkę rozstaynych drog, zwyczaiem dawnym, iest wystawiony.

§§.

Procz wyżey przepowiedzianych, nadto y te racye ruynuią dukt zły y idealny Miasta Wilna.

Ze linia od Rudnickiego do nowego Jaszuńskiego gościńca przez Miasto prowadzona iest środkiem possessyonalnych Gruntow, Łąk, Lasow W. Goreckiego Solennickich, przechodząc a poprzek zagony, iuż to teraz exystuiące, iuż to pod lasem zarosłym od wieku będące.

Ze tym duktem zaymuie Sadzibę Sebastyanowską z Sadzawkami, Pieczyskami pod N. 8. będącą, na ktorey Chłop bez kwestyi mieszkał lat kilkadziesiąt, a dopiero za Possessyi W. Goreckiego do Wioski nowo uformowaney przeniesiony został. A o tey Sadzibie Sebastyanowskiey, Dokumenta w Produkcie wzmienione 1556. Sebastyana Jancelewicza 1577. Prawo zastawne Ościka, 1629. Pomiara gruntow Wyszomirskiego wspominaią.

Ze tymże Duktem Wielkie Pole, poletek dawniey na Dwor zarabiany, a temiż Dokumentami wyświecony pod Lit: b. będący zabieraią.

O ktorym to polu nawet Inwentarz od Skinderow Siekluckiemu wydany, pewne przynosi co do Possessyi onego przez Solenniki świadectwo.

Ze wszystkich zatym względow, to iest: z weyrzenia w dowody listowne, z weryfikacyi ich z Gruntem, z przypatrzenia się znakom Granicznym, z postawienia świadkow za Duktem W. Goreckiego mowiących z okazania przy nim Possessyi odwiecznych.

Skoro Dukt W. Goreckiego od drożki y Łuży do Jaszuńskiego prowadzony Gościńca, iest pewny y nie zawodny, utrzymać go, a przeciwnie, Dukt Mieyski skassować należy.

PUNKT DRUGI.

Stosowany do Duktu od Jaszuńskiego Gościńca do Kopcow zgodnych prowadzonego.

Doświadczył Sąd, że Dukt W. Goreckiego iest nayregularnieyszy do Gościńca Jaszuńskiego, a w takim zostaiąc przekonaniu, nayłatwiey trafić do dalszego Duktu Granicy, ktoren ciągnie się za tymże Gościńcem Jaszuńskim, do Gościńca Lidzkiego, a to, idąc za przewodnictwem Konwencyi 1639. y Dekretu Kommissarskiego 1640. R. piszących:

Przeszedłszy zaś przez tę drogę Jaszuńską, po drugiey stronie drogi Kopiec w pułsznura, od tego Kopca przez pole na wskoś, idąc prostym trybem do Kopca ktory na polu stoi Sznurow 2, od tego Kopca do Kopca rogowego nad polem pod Chrostem Sznurow 2. pręto w 7. w ktorym to Kopcu puł Rydla żelaznego y kamienie zakopano, od tego rogowego Kopca do drugiego Kopca w dole nad Siapanożęcią przy polu zakopanego Sznurow 3. w tym Kopcu puł Rydla też żelaznego y kamienie zakopano, od tego Kopca prostym trybem idąc ku Gościńcu Lidzkiemu do Starych Kopcow, zakopano y ponowiono Starych Kopcow 11. a Kopiec od Kopca po dwa Sznury, pod temi Kopcami wszystko kamienie kładziono y zakopywano, a ostatni

tni Kopiec na Wielkim kamieniu samorodnym usypany. Od tego Kopca ostatniego, starych Kopcow do Gościńca Lidzkiego pięć.

Z takiego opisania Granicy, te pryncypalnieysze Punkta, ściągać uwagę Sądową powinny.

1mo. Ze od Kopcow przed Gościńcem Jaszuńskim będących, idąc w puł Sznura na drugiey stronie Gościńca Jaszuńskiego naydować się powinien Kopiec.

2do. Ze dwa Kopce powinny być w tey linii maiące sobie w znamiona kamienie y puł Rydle, a za trzecim Kopcem, iż powinna naydować się Sianożęć y dolina.

3tio. Jż na tym Dukcie powinien naydować się kamień wielki w owczas Kopcem samorodnym nazwany.

4to. Jż za przewodnictwem tych znakow przychodzić potrzeba do Gościńca Lidzkiego, przy ktorym był Kopiec.

Takowe więc naybliżey w uwagę Sądową wpadaiące znamiona, iż z gruntem są zgodzone, Sąd doświadczy.

Ad 1mum. Ze W. Gorecki za Gościńcem Jaszuńskim pokazał w puł Sznura odległości nayduiący się Kopiec, to Dekret Kommissarski 1785. R. opisuiący Dukta Stron, tak zaświadczył przez słowa: *przechodząc przez Gościniec, na drugiey stronie onego do będącego mieysca Kopca, chociaż iuż rozkopanego, ale powierzchownością pozostałey formy upewniaiącego się, &c:* doprowadził

Gdyby też nawet w tym mieyscu za Gościńcem Jaszuńskim nie było in existenti teraz nayduiącego się Kopca, tedy skoro po tamtey stronie Gościńca usprawiedliwione są Kopce y ciąg przez one Granicy Solennickiey, tym samym Kopiec Dokumentem 1639. R. za Gościńcem o puł Sznura determinowany, nie gdzieindziey powinien być lokowany, iak w mieyscu Duktu przez W. Goreckiego okazywanym. *Widzieć Dukt na Mappie, y Kopiec przy drodze Jaszuńskiey.*

Ad 2dum. Lubo W. Gorecki Kopcow nie okazał w tym mieyscu, gdyż te przypadaiące na wyrobkach przez Chłopow Mieyskich mogły byc przez tychże Chłopow zniszczonemi tak, iak y ten przy drodze Jaszuńskiey Sąd Kommissarski znalazł rozkopany, lubo w zupełney formie zostaiący, a zatym puł Rydlow w nich będących okazać nie podobno było.

To atoli nayistotniey usprawiedliwia dobroć Duktu W. Goreckiego; że za mieyscem gdzie powinna być, po przeciągnieniu Sznurow 8. pokazuie dolinę y Sianożęć, nad ktorą był zakopany trzeci Kopiec. *Widzieć te mieysce na Mappie y uważać dystancyą.*

Drugi więc znak doliny y Sianożęci przy niey iako pewny y odmianie czasu nie ulegaiący pokazawszy W. Gorecki w takiey dystancyi od Gościńca Jaszuńskiego, w iakiey go mieć chce Dokument, nayistotniey tym samym zweryfikował swoy Dukt z Dokumentem.

Ad 3tium. Jdąc daley tym Duktem W. Gorecki okazał kamień Wielki Samorodnym Kopcem przez Dokument nazwany, *Widziec go na Mappie.*

Lubo ten kamień teraz nie był ziemią przykryty, dawność atoli czasu 140. górą lat w sobie maiąca, sprawiła to, że ziemia na tym kamieniu będąca osuneła się y zmyta została.

Nie ziemi więc na kamieniu, ale kamienia iako znaku lokalnego y odmianie ulegać nie mogącego dla zweryfikowania Duktu y przy-

stowa-

stowania do niego Dokumentu upatrywać potrzeba, ktoren skoro W. Gorecki okazał, tym samym w trzecim Punkcie zweryfikował Dokument.

Ad 4tum. Kopce pokazał na swoim Dukcie W. Gorecki w liczbie 7. ktore od dawności czasu nie zostały zruynowanemi, y w nich pokazał aktu znaki kamieni w Dokumencie wyrażone, zatym czwarty dowod pewny mowiący za legalnością Duktu W. Goreckiego. *Widzieć Kopce na Dukcie y na Mappie.*

Zdało się Sądowi Kommissarskiemu nie przychylić się do tych Kopcow, y Stronie Miasta zadać im Obiekcyą, że to są Kruszniki czyli Kamienie dla oczyszczenia pola w iedno zrzucone, a coż między temi kamieniami y na wierzchu ich będąca zarosła Ziemia znaczyła? izaliż ona nayrzeczywiściey o dobroci y aktualności tych Kopcow nie zaręczała? co forma pewna, co kamień na teyże Linii będący znaczył? ieżeli to wszystko za rzetelnością Duktu y znakow granicznych przez W. Goreckiego okazywanych, a z Dokumentem zgodnych niema mowić.

Doświadczywszy, że Dukt W. Goreckiego istotnie według brzmienia Dokumentow weryfikuie się z gruntem, nim przyidziem z Explikacyą do wytknięcia zdrożności, stosowanych przez Miasto do Granicy z Dokumentow 1643. Jackiewicza, y 1706. Strunka, teraz Sąd raczy zastanowić się, że Dukt przez Miasto okazywany nie weryfikuie się z Konwencyą 1639. y Dekretem Kommissarskim 1640.

Gdyż to poźnieysza Explikacya około Dokumentu 1706. czynić się maiąca da wiedzieć, że między Solennikami Popowszczyzną z iedney, a między Miastem z drugiey strony inny na wsparcie Granic niemoże bydź brany Dokument, iak Konwencya 1639. y Dekret Kommissarski 1640.

Weryfikuymy przeto Dukt Mieyski z temi to 1639. y 1640. Dokumentami.

Ad 1mum. Poprzedzaiąca Explikacya okazała naydokładniey, że Dukt Miasta od Rudnickiego Gościnca do nowego Jaszuńskiego doprowadzony iest naynikczemnieyszy y zupełnie z Dukumentami niezgodny, gdy nawet Miasto linii swoiey graniczney o stary Gościniec nie oparło.

Tym samym więc sublato fundamento tollitur tota superficies, y naywidoczniey daie się doświadczać, że o puł sznura po drugiey stronie Gościńca Jaszuńskiego Kopca, ani pokazali, ani pokazać nie mogli.

Bo ten za Gościńcem Jaszuńskiem o puł sznura naydować się maiący Kopiec gdy relative y nieoddzielnie miał się do Kopcow przed Gościńcem Jaszuńskim będących, a tych gdy Miasto nie okazało, y okazać nie mogło przez prowadzenie zdrożnego Duktu, y gdy te na Dukcie okazane W. Goreckiego, tym samym żadnym sposobem tu pierwszego requisitum czyli Kopca znaleść nie można.

A tym samym iaśnie dowodzim, że iak w całym Dukcie chybiło Miasto, tak też y w tym mieyscu skonfrontować 1639. y 1640. Dokumentow nie może.

Pokazało wprawdzie Miasto dwie Mogiły drobnych kamieni obok wielkich rozrzuconych, lecz skoro tu Kopca nie kamieni potrzeba, a Kopca, ktoryby się relativè miał do poprzedzaiących, tym

tym samym te Kamienie nie ewinkowane Dokumentem, nie wsparciem Duktu mieyskiego, ale oczyszczenia gruntow y łąk przez Chłopow we wsi Popowszczyznie mieszkaiących swiadkami będą.

Ad 2dum. Podług wyrazu Dokumentu 1639. od Gościnca Jaszuńskiego trzeba iak przez trzy Kopce, a w dystancyi 8. Sznurow przychodzić do doliny y sianożęci. *Czytać Dokument.*

Nie tylko, że Miasto na swoim Dukcie żadnego nie okazało Kopca będącego przed sianożęcią, ale nadto, w odległości dwoch sznurow od Nowego a Sznura iednego starego Gościnca Jaszuńskiego przyszło do sianożęci a w dystancyi pułczwarta sznura przeszło całkiem tę sianożęć. *Widzieć Mappę y Cyrklem dystancyą odmierzyć.*

Możesz bydź zdrożnieysza konfrontacya Dokumentu? Konwencya 1639. Kopiec czwarty za Gościńcem sypiąc, nad dołem y sianożęcią naznaczyła odległość do tey doliny, nad ktorą był Kopiec gorą 7. sznurow, a Miasto o sznur od starego Gościńca tęż łąkę lokuie.

Daley zaś w tey linii o 7. y 8. sznurow, że niemasz żadney doliny, y żadney sianożęci przez 20. gorą sznurow, ale tylko pole gorzyste włok Popowszczyzny y las nayduie się, to sama pozycya świadczy, *ktorey na Mappie przypatrzyć się.*

Idąc zatym tąż linią błędnie przez Mieszczan okazaną, naywidzialniey Sąd przekonywamy, że Konwencyi 1639. R. żadnym sposobem zgodzić z pozycyą gruntu nie można.

Y każdy nieinteressowanym okiem patrzący zgodzić się na to musi, iż Dukt Mieyski iest od Dokumentow odstępny.

Rozumiem, żeby Miastu nie szło o tę Plantę, żeby uchronić te mieysce na ktorey Karczmę per Expulsionem zdemoliowało, pewnieby się samo tego Duktu wyparło, do ktorego się nigdy y 1779. R. czasu wyiazdu przyiacielskiego nie znało.

Drugi zatym kardynalny Punkt chybiło Miasto, to iest sianożęć, a przeciwnym sposobem nayregularniey, że wydemonstrował W. Gorecki. *Uważać Mappę.*

Ad 3tium. & 4tum. Lubo Miasto od Nru 18. na Mappie położony Dukt swoy prowadząc, na swoim Dukcie podobieństwa do Kopcow okazywało, a pod Nrem 19. kamień wielki tytułuiąc go Kopcem samorodnym znalazło, y dalszemi podobieństwo Kopcow noszącemi znakami, aż do Gościńca Lidzkiego przeszło.

Ze iednak te Kopce żadnego dla Miasta nie przynoszą awantażu, gdyby były aktualnemi Kopcami, gdyż te znamiona są na ścianie między Popowszczyzną, a Solennikami będącey, nie zaś między Solennikami a Miastem.

Ze Popowszczyzna przytyka do tych Kopcow na Mieyskim Dukcie będących nie trzeba na to długich konwikcyi, bo same Miasto na to zezwala, y zgadza się, y to głos od Miasta odbyty potwierdza.

Ze zaś między Popowszczyzną, a Miastem posrzedniczy w tym obrębie między Gościńcami Jaszuńskim y Lidzkim grunt Solennicki tak Konwinkuiem.

W Roku 1629. Bolnicki zostawszy Aktorem maiętności Solennik, użył Wyszomirskiego Komornika przysięgłego do wymierzenia gruntow w maiętności iego Solennikach będących.

Ten

Ten użyty od Bolnickiego Aktora Solennik Geometra, grunt Solennicki na sztuki podzieliwszy, każdą sztukę po osobno wymierzał, y każdey boki do kogo przytykaią y z kim graniczą opisywał.

Ponieważ opisanie dalszych sztuk nie wchodzi w potrzebę teraźnieyszey Sprawy, przeto cytuiem opisanie tey sztuki pola, ktora między Popowszczyzną, a Miastem leżała od Gościńca Jaszuńskiego do Gościńca Solecznickiego, czyli Lidzkiego.

Tak tedy pisze: *Potym prosto iako trybem przez Gościniec Jaszuński mimo Gumno y Dworzec Pana Pluszcza Burmistrza Wileńskiego wparła aż do Gościńca Solecznickiego &c.* daley kładzie wiele w tey linii Sznurow. —

Od tego mieysca od Włok Pana Pluszcza Gościncem Solecznickim, aż do dwoch Kopcow, ktore są usypane oba poł drogi Solecznickiey wyciągniono sznurow 25. prętow 5.

Od tych Kopcow na Zachod Słońca idzie Granica przez zarośle mimo Kopce dwa do Kamienia wielkiego podługowatego, y drugiego kamienia nie opodal wyciągniono Sznur: 9.

Od tych kamieni mimo rogu niwy oraney Obodem, albo Zakłem Pana Jwana Pisarza Mieyskiego, aż do dołu nie opodal Gaiu Jodłowego, sznurow 13. tym dołem ku zachodu Słońca do Gościńca Jaszuńskiego sznurow 12. prętow 3. Widzieć y konfrontować te opisanie na Mappie.

Z ktorey konfrontacyi to nayszczegulniey zaadnotować, że Solennickie Grunta w tym 1629. R. iednym bokiem przypierały do samych Stodoł y Folwarku Mieyskiego, teraz Wysokie zwanego.

Że do Gościńca Solecznickiego czyli Lidzkiego przytykały sznurami 25. pr: 5.

Naywięcey zaś to zważyć, że dwoma Kopcami od Gościńca Lidzkiego alias Solennickiego do Kamieni pod Nrem 13. będących dwoch, y od tych kamieni do doliny koło Jelniaku Gaiu będących przytykał do gruntow Jana Jackiewicza Pisarza Mieyskiego tych samych, ktore teraz Popowszczyzną nazywaią się, to też nie miiać uwagą, że 34. gorą sznury dystancyi od Gościńca Lidzkiego do Jaszuńskiego opisanych właśnie nayduią się. *Widzieć ieszcze Mappę.*

Teraz wyobraziwszy w myśli y na Mappie pozycyą Solennickich gruntow iaka ona istotnie była pod R. 1629. zeyść uwagą naydokładnieyszą do bliższego a naypewnieyszego przekonania.

Kiedy w R. 1639, nowy Possessor Solennik Gibl Mieszczanin Wileński stanowił granice między Miastem a Solennikami, wowczas lubo część znaczną gruntow w tym mieyscu odstąpił do Miasta, iak ta Konwencya świadczy, nie odstąpił atoli wszystkich, ale zostawił tychże gruntow część Solennickich aż do Gościńca Solecznickiego, czyli Lidzkiego przypieraiących.

O czym nayistotniey słowa konwencyi 1639. y 1640. Dekretu przekonywaią, ktore po uczynieniu kopcow aż do gościńca Lidzkiego, czyli Solecznickiego tak piszą: *A tak kopcow wszystkich od gościńca Rudnickiego począwszy aż do gościńca Lidzkiego tak starych, iako y nowousypanych czyni Summa 38. zostaią tedy Solennickie w prawey ręce na wschod Słońca idąc, a Mieyskie po lewey, między ktoremi Szachownic nic z obustron nie mamy, a te kopce nas rozgraniczaią.*

 Możnaż

Możnaż ſolenniey przekonywać y Stronę y Sąd, iak ſłowy Dokumentu przez Stronę wielbionego, y właśnie do Sprawy użytego, a ten ſkoro piſze, że aż do ſamego gościńca Lidzkiego po lewey Solennickie, a po prawey Mieyſkie nayduią ſię grunta, y że zaſypane aż do gościńca Lidzkiego kopce nie kogo innego rozgraniczaią, iak tylko Solenniki z Miaſtem, *(a te same kopce nas rozgraniczaią)* tym ſamym wierzyć koniecznie, y inaczey przekonanym być nie można, że grunta Solennickie koniecznie do gościńca Lidzkiego przytykać powinny.

Jnaczey zaś chyba powiedzieć w 147. Lat, że Dokument Konwencyiny, y Dekret Oczywiſty nieappellowany Kommiſsarſki, za ktorego mocą wſzyſtkie Prawa mowią, wiary znaydywać nie powinien.

A wſzakże Głos Artykułu I. z Roz: 7. nieprzełamaną ieſt tarczą, ktoren mowi, iż Urząd Urzędowi wierzyć ma; a Konſt: 1764. Roku, piſząc de valore Dekretow Oczywiſtych nieappellowanych moc im niewzruſzoną dała.

Jak więc to żadney wątpliwości nie podlega, że Dekret Oczywiſty, Dokument dobrowolnie poſtanowiony, oboiętności naymnieyſzey ulegać nie mogą, tak z rowną mocą wierzyć koniecznie potrzeba, że grunta Solennickie w R. 1639. y 1640. przypierały do gościńca Solecznickiego, bo o tym daią świadectwo takie Dokumenta, ktore ſzanować, nie zaś mowić co przeciwko nim wolno.

Gdyby tak ſilnego iak ieſt dowodu przekonywaiącego nie było, że grunta Solennickiego do ſamego gościńca Lidzkiego przypierać powinny, tedy ſam naturalny rzeczy porządek tak uczy, że ſkoro Gibl Poſseſsor Solennik ſtanowił między Miaſtem a ſobą ugodę po drogę Solecznicką, czyli Lidzką, tedy do niey muſiał gruntami ſwemi koniecznie przypierać, bo ani Gibl ſtanowić, ani Miaſto przyimować, ani Kommiſsarze gruntować y upoważniać tey nie mogliby granicy, gdyby Solennickie grunta aż do gościńca Lidzkiego nie przytykały.

Boby tym ſamym kopce ſypane były cum ente non exiſtente.

Zarzutem tym Miaſto wielką ciemnotę nadaie Anteceſsorom ſwoim że oni graniczyli ſię z Giblem w tym mieyſcu, gdzie on gruntow nie miał.

Rownie żadaie niewiarę Kommiſsarzom 1640. Roku, ktorzy o przyparciu aż do gościńca Lidzkiego gruntow Solennickich zaświadczyli.

Takie więc gdy zarzuty czyni a ieſzcze poſtępkami ſwemi dowodzi y wſpiera naypewniey to zyſzcze, że wiary u Sądu nie nalazłſzy iako przeciwko widoczności mowiące, kaſsatę Duktu ſwego w wygraney poniesie.

Ze Miaſto nic gruntow Solennickich przy gościńcu Lidzkim nie zoſtawuie naydotykalniey pokazuiem te prawdę wſpieraiąc ią Dokumentami, y też Dokumenta do pozycyi gruntu ſtoſuiąc.

Namieniliśmy wyżey, że Bolnicki ograniczaiąc w Roku 1629. Solenniki, y w nich będącą ſztukę gruntu między Popowſzczyzną a Miaſtem leżącą, rozciągnął iey extenſyą 25. ſznurow około gościńca Solecznickiego, a kończył ią, *zacząwszy od kopcow obapol drogi Solecznickiey osypanych na zachod Słońca zwrociwszy się idąc mimo dwoch kopcow do kamienia wielkiego podługowatego,*

y dru-

y drugiego nie opodal będącego, a od tych kamieni obwodem, czyli zakłem mimo gruntow Jackiewicza vel *Popowszczyzny do dołu nie opodal gaiu Jodłowego, y tym dołem ku zachodowi Słońca, aż do gościńca Jaszuńskiego.*

Stosować te opisanie do mappy, a naypewniey Sąd będzie przekonany z tego ograniczenia, iż one do innego mieysca stosowane być nie może, tylko do tego Duktu, ktory Miasto oprowadziło, rozumieiąc go być granicą między Solennikami a Miastem Wilnem.

Bo za tą prawdą następne nieomylne mowią znamiona, ktorych żadną mocą rozumowaniem poruszać nie można.

1mo. Koło gościńca Solecznickiego obapol dwa będące kopce, ktore y teraz widzieć na mappie exystuiące.

2do. Od tych kopcow obapoł drogi będących zwrocenie się na zachod słońca mimo kopcow nayistotniey zgadza się, bo właśnie też od tego mieysca, gdzie się dwa kopce obapol drogi nayduią, zwraca się linia na zachod, y idzie koło kopcow, *widzieć te kopce na mappie.*

3tio. Mimo tych kopcow idąc linią ku zachodowi przychodzi do płaskiego wielkiego kamienia, y drugiego koło niego będącego, *a te kamienie pod N. 13. na Mappie położone, uważać y odległość tych kamieni o 9. sznurow od gościńca Lidzkiego vel maximè zanotować.*

4to. Jż od tych kamieni zwrocona linia przychodzi do dołu nie daleko Jelniaku; *widzieć Jelniak y zaodnotować, że takiey pozycyi w całych Solennikach podobney niemasz, y iey Strona Miasta nie okazała.*

5to. Daley iż do gościńca Jaszuńskiego, taż linia na zachod nadana przyszła.

Te więc wszystkie nieporuszone znamiona gdy przez wpatrywanie się w nie, umysł konwinkuią, iż one służyły za granice między Solennikami a Popowszczyzną, ktoż na to się zgodzi, ażeby one teraz in præjudicium Solennik za granicę tymże Solennikom, a Miastu służyć mogły.

A chęc utrzymania tych znakow Popowszczyzne od Solennik odgraniczaiących zaterminowaniem przy nich granicy z Miastem Solennickiey, ruynuie moc Konwencyi 1639. y Dekretu Kommissar: 1640. ktore niewątpliwą prawdę pokazuią, że nie Popowszczyzny grunta, czyli dawniey w Possessyi Jackiewicza będące, ale Solennickie z Miastem graniczyć powinny. Wypada zatym.

KONKLUZYA.

Skoro Dokument 1629. naymocniey przekonywa, że temi znakami (ktoremi Miasto Dukt swoy prowadziło) Solenniki z Popowszczyzną graniczyły. A Konwencya 1639. y Dekret Kommissarski 1640. Roku nayistotnieysze daią świadectwo y niezbity dowod, że grunta Solennickie aż do samego gościńca Solennickiego przytykaią: zatym iż te kopce, ktore rozgraniczały Popowszczyznę z Solennikami, za granicę wziętemi być nie powinny, boby przez to Exystencya gruntow Solennickich do gościńca Solecznickiego zniosła się, a tym samym Konwencya 1639. y Dekret 1640. przełamane zostały.

§§.

Taką przeto maiąc widoczną Konkluzyą z Dokumentow wyciągnioną, że te okazane przez Miasto kopce, będąc znakami granicznemi między Popowszczyzną a Solennikami stanowić granicy, y za znamiona graniczne między Solennikami a Miastem wzięte być żadną miarą nie mogą.

Te ieszcze na usprawiedliwienie Duktu W. Goreckiego dołączaiąc uwagę, iż W. Gorecki swoim Duktem znaczną część gruntow Solennickich podług Konwencyi 1639. Roku ustąpionych przez Gibla Possessora Solennickiego Miastu zostawuie przy Possessyi tegoż Miasta.

Albowiem pomiara Wyszomirskiego 1629. daie wiedzieć, że grunta Solennickie pod same stodoły y Folwarki Mieyskie podchodziły że 25. sznurami y pręt 5. przytykały do gościńca Lidzkiego.

A teraz linia Duktowa przez W. Goreckiego wyprowadzona, iak się daie widzieć na mappie, y daleka iest od Folwarkow mieyskich, y do gościńca Lidzkiego tylko 9. przytyka sznurami, gorą 16. sznurow dla Miasta zostawuiąc. *Widzieć Mappę y konfrontować.*

Z wszystkich zatym względow, dowodzim, dobroć Duktu W. Goreckiego, gdy dotykalnie próbuiem, iż te grunta, ktore Gibl Miastu ustąpił, zostawuiem przy Mieście.

A przeciwnie pokazuiem niedobroć Duktu mieyskiego, przez ktoren Miasto Solennikom wszystkie grunta po Konwencyi 1639. do gościńca Solecznickiego, czyli Lidzkiego rozciągaiące się zagarnęło.

§§§.

Przeświadczywszy Sąd o dobroci Duktu W. Goreckiego za Konwencyą 1639. y 1640. Dekretem prowadzonego od gościńca Jaszuńskiego do gościńca Lidzkiego.

Zastanowiem teraz wkrotce uwagę Sądową nad tym, że Prawo zastawne 1706. Strunka niewłaściwe do granicy użyte, a nawet źle y niestosownie z gruntem weryfikowane, y że między Solennikami a Miastem nie inna powinna być granica, iak tylko z Konwencyi 1639. y Dekretu 1640. położona.

Gdyby rozumieć, że Strunka Prawo Zastawne za stołem pisane, obalić Dzieła 1639. y 1640. niemogące, może co do granic stosować się, tedy skoro one z gruntem nie zgadza się, a raczey przeciwne iest silnieyszym dowodom o granicy między Miastem a Solennikami mowiącym, tedy żadnego wsparcia Miastu nie przynosi.

1mo. Te Prawo pisze, iż od Kamienia iść prosto gościńcem aż ku Karczmie Kielmie.

Ad Primum. Gościniec nie idzie prosto, bo ani iest, ani był kiedy prostowany, a zatym pierwszy Punkt upada nie stosowności iego z gruntem. *Widzieć na Mappie Gościniec stary Jaszuński.*

2do. Oprowadziwszy cały obwod Popowszczyzny daley tak pisze: *z gościńca tego od kopca przy gościńcu wysypanego po lewey ręce iść prosto iak się namieniło kopcami od Miasta wysypanemi aż do tego Kamienia przy gościńcu Jaszuńskim, leżącego.*

Ad 2dum

Ad 2dum. Rownie ten Dokument każe iść prosto kopcami, a wszakże te same kopce, ktore Miasto okazuie, nie są w prostey linii. *Widzieć Mappę.*

Z obydwoch więc względow tego samego Prawa mylna przez Miasto Weryfikacya iest przeciwko niemu.

Gdyby Miasto nieinteressowanym okiem chciało się wpatrywać w opisaną granicę tym to 1706. Roku Prawem zastawnym Strunka, ktory w ow czas był Solennik y Popowszczyzny Aktorem, tedyby znalazło, iż wyrazy onego mowią za Duktem W. Goreckiego.

Co następnie wywiezuiem iak nayistotniey.

Pisze on, iż granice dla Popowszczyzny przeznacza *kopcami od Miasta wysypanemi.* Więc nie temi kopcami, ktore graniczyły Solenniki z Popowszczyzną, ale ktore Solenniki z Miastem miały.

Ze zaś te kopce, ktore Miasto teraz na Dukcie swoim pokazuie, są graniczącemi Popowszczyznę z Solennikami, to się wyżey dowiodło, zatym prożno ie mianować kopcami podług Prawa zastawnego od Miasta usypanemi, gdy one inney są Natury.

Ze Strunk był mocen tę granicę, ktora między Miastem a Solennikami była, nadać Popowszczyźnie, to żadney nie ulega Kwestyi, bo Strunk oboyga Possessyi będąc niekwestyonowanym Aktorem, mogł bez przeszkody część iedney do drugiey przyłączyć y tak uczynił.

W Dowod że po te kopce, ktoremi Dukt W. Gorecki prowadził, Strunk Popowszczyźnie przeznaczył granice opowiadamy następną okoliczność, że XX. Karmelici Wileńscy przez kilkadziesiąt Lat zastawnicy Popowszczyzny używali za kopcami przez Miasto usypanemi gruntow y mocą przez zgrabienie wołow, przez dopełnione wiolencye ztamtąd wyciśnięci zostali. *W czym odwołuiem się do Jnkwizycyi, ktora pewne o tym może przynieść świadectwo.*

Ze oddzielił inney Natury grunta do Popowszczyzny Strunk to same Miasto nie wypiera, y Dokument o tym przekonywa, gdy y przykupłe dołączone do Popowszczyzny wymienia.

Teraz więc stanąć na tym przekonaniu, gdy Strunk oddał Popowszczyźnie grunta po te kopce, ktore od Miasta usypane były, a razem do teyże Popowszczyzny y inney Natury grunta przyłączył to iest Solennickie, nie można zatym inney z tegoż Prawa determinować dla Popowszczyzny granicy, iak tylko tę, ktorą mieli Solenniki z Miastem.

Nadto też prożno Miasto wmawiało, że za Prawem 1706. ten przez Miasto okazywany a nie inny powinien być Kamien za graniczny brany, gdyż na nim cechy nie ma szczegulney oznaczaiący tey konieczności, a właśnie na Dukcie W. Goreckiego takiż sam nayduie się Kamień, od ktorego naypewniey te ograniczenie zaczyna się. *Widzieć Mappę y adnotacyą Komornika, iż pod N. 12. Kamienie nayduią się.*

Ze ten Kamień na Dukcie W. Goreckiego będący po lewey ręce leży obiaszczki koło gościńca Jaszuńskiego będącey, *to Dekret o tey obiaszcze piszący na karcie 82. y 83. widzieć.*

Teraz więc nayistotniey przekonywamy Sąd, że nawet te Prawo 1706. Strunka przez Miasto użyte o kopcach od Miasta usypanych wspominaiące y o Kamieniu nie do innego stosować się może mieysca, iak tylko do Duktu przez W. Goreckiego wyprowadzonego.

Jle że nayistotniey tę prawdę probuiem, iż tento Jan Strunk Sekretarz J. K. Mci, ktory wydał Prawo 1706. zastawne, ten sam mowię Strunk własną ręką w R. 1668. 2. Maia opisuiąc Granice Solennik y Popowszczyzny, nie inną dla nich kładł Granicę, iak tylko od tey strony Miasta tę, ktorą Konwencya 1639. y 1640. R. położyły, y tęż Konwencyą de verbo ad verbum wciągnął w swoie opisanie Granic.

Widzieć tę Opisanie Strunkowskie Granic w Roku 1668. 2. Maia nastałe, y ręką Strunka podpisane y konfrontować z podpisem na Rewersale Prawa zastawnego 1706. R. będącym.

Możnaż bliżey Sąd przekonać, że ten, ktory 1668. R. nie inną kładł dla Solennik granicę, iak tylko z Konwencyi 1639. żeby mowię ten sam miał poźniey inną czynić granicę?

Na wyprobowanie tego, trzeba ażeby Miasto złożyło poślednieyszy po R. 1668. y 1640. Dokument, ktorymby Dziedzice Solenniccy wyzuci byli z gruntow za ścianą Popowszczyzny będących.

Gdy tego Miasto nie złożyło, ani złożyć nie może, iako rzeczy niebyłych, myśleć inaczey nie podobna, ani przystoi, że nie inna między Solennikami a Miatsem powinna być granica, iak tylko położona przez Konwencyą 1639. R. y Dekret 1640.

Nad to ieszcze iaśniey Miasto przekonywamy, że one innego ograniczenia nie używało z W. Goreckim, iak tylko 1639. R. Konwencyi.

O to kiedy W. Gorecki stanąwszy Solennik y Popowszczyzny Aktorem, y kiedy myślał z Magistratem obiechać Granice, w tenczas żądał od Magistratu ex Actis Dokumentow wydania, za ktoremi obieżdżać maią granice, podowczas Pisarz Mieyski wydał Konwencyą 1639. y powiedział, iż ten Dokument stanowi Granicę.

Widzieć te Konwencyą 1639. datowaną a 1779. R. czasu wyiazdu przyiacielskiego z Akt Mieyskich wydaną.

Możesz Miasto udawać się do innego ograniczenia iak do 1639. gdy zawżdy te, a nie inne za istotne między Solennikami, Popowszczyzną y Miastem miało.

Wszakże y te 1706. Prawo Zastawne w Aktach mieyskich było, wszelako nie do niego, ale do Konwencyi 1639. R. Miasto odwoływało się.

Łubo y to iest dowiedzionym, że 1706. Prawo nie inną położyło Granice, iak tylko 1639. R. wyrażoną.

Z tey tylko Mieyskiey; z Dokumentu pewnego, do Dokumentu oboiętnego exkursyi, to się naywidoczniey daie dośledzać, iż Miasto pracuie szczegulnie nad tym, ażeby wynaleść pozory, przez ktoreby ocalić ten grunt, na ktorym expulsivo modo Karczmę scieło.

Widząc Miasto że Konwencya 1636. R. znikczemnia ich Dukt, obiekcyą uczyniło, iakoby to tylko Kopia była, a przez to nawet swoim Officyalistom, mianowicie Pisarzowi wydaiącemu Extraktem z Xiąg, y Burmistrzowi kładącemu Pieczęć Mieyską do niego niewiarę zadało, ktorzy zaświadczyli za autentycznością iey.

Widzieć ten Widymus.

Niech tedy Sąd zważy, do iakiey Miasto posunęło się determinacyi, że ważyło się nawet to, co skład y formę rządu iego składa burzyć, y dla zatarcia iednego grzechu, przez zruynowanie Karczmy popełnionego, tysiąc innych grzechow popełniać.

Nie ma Sprawy z Burmistrzem y Pisarzem o fałszywe wydanie, a wszelako dziełu ich niewiarę zadawać poważa się.

A przez

A przez natężone usilności dla zatarcia popełnionego gwałtu poformowane, bardziey samo siebie wikłaiąc, Prawdę na iaw wydobywa, y Dukta swoie nikczemnemi prezentuie.

Nie może to ruynować Duktu W. Goreckiego, że Possessya Mieyska teraz będąca zaymuie się, gdy ona iest intrusiva, y nie naydawnieysza, bo ieden Chłop od 20. lat, a drugi od kilku czasu rozpoczętego Procederu osadzeni.

Zkąd się to probuie, iż po tym czasie kiedy Miasto wycisnęło XX. Karmelitow z Possessyi, iż potym mowię czasie osiedliło niewolnie Chłopow.

Gdyby nawet 20. lat Chłopi siedzieli, to nie zrządza dla W. Goreckiego utraty gruntu, bo w Sprawach granicznych dawności Ziemskiey nie masz.

Rownie znalezione przez Sąd Kommissarski w Kopcu puł Rydla, nie może odpychać od Duktu W. Goreckiego, bo ten Kopiec między ucześnikami mogł być usypany, y w nim taki znak położony; a że takie znaki kładzione były daley, to swiadczy ograniczenie Jana Strunka 1668. od Dusieniat pisane.

Nad to gdy to wyprobowaliśmy, że w tym ciągu insze ograniczenie być nie może, iak tylko z Konwencyi 1639. y Dekretu 1640. R. a zatym skoro Dukt W. Goreckiego ma się relative do Kopcow za Gościńcem Jaszuńskim zostawionych, ktorych ważność pierwey wyprobowana, utrzymany być powinien w całku, a Dukt Mieyski całkowicie aż do Gościńca Lidzkiego skassowany.

§.

Do wezwanego w pomoc od Miasta Dokumentu 1643. Jackiewicza dość tylko to powiedzieć, iż on z Gruntem żadnym sposobem nie może być zgodny, bo on dla Gruntow Jackiewiczowskich, czyli Popowszczyzny kładąc granice idąc z Wilna gościńcem Jaszuńskim w prawą udać się każe. A Miasto chcąc zweryfikować ten Dokument idzie w lewą, y chce opisane tym Dokumentem w prawey stronieznaki, weryfikować w lewey.

Dość więc na ten Dokument odpowiedzieć, że on z gruntem żadnym sposobem zgodzony być nie może.

Czytać Dokument y widziec Mappę.

Y nad tym zastanowić się, że ten Dokument Popowszczyznie służący we trzy lata po Dekrecie 1640. utworzony, dzieło prywatne, nie może odpychać Gruntow Solennickich od Gościńca Lidzkiego, ktorych przytykanie do tegoż Gościńca naymocniey Dekret 1640. y Konwencya 1639. wyewinkowały.

Na ulegalizowanie tego ustronnego Dokumentu, wezwało Miasto Statutu Lit: o Testamentach piszącego, ktoren po skassowaniu w glozach będącego punktu, y z Prawem nie zgodnego, dalsze w mocy swoiey zachować każe Punkta; lecz tu czysto napisano, że w prawą iść ma Granica, y nie testament, lecz Dokument, nie z Prawem, ale z Gruntem nie zgodny, y w mieyscu nayistotnieyszym, bo w terminie gdzie iść. A za tym Art: 6. z Roz: 8. wcale nie do przypadku wezwany.

Co do Duktu za Gościńcem Lidzkim.

Po wyprobowaniu dobroci duktu przed gościńcem Lidzkim bardzo krotko explikuiem powody do uczynienia Duktu w takim składzie, iak iest prowadzony za Gościńcem Lidzkim do Kopcow zgodnych.

W Roku 1619. 1. Maij. Czyniąc zamianę Konopacki z Jackiewiczem w tym prawie mieyscu takie dla siebie zostawił grunta przez Słowa Zamiany: = *A wielkie pole od Wilna y przy nim małe polko Kuzmińskie, to nam do Dworu Kuzmińskiego należy, co y Kopcami potym, obrawszy czas, mamy zakopać.*

Z czego wnosim, iż od Granicy Wileńskiey Possessorowie Popowszczyzny nie okopcowane mieli polko, y tu iego lokuiem, iak Dukt W. Goreckiego poszedł. *Widzieć Mappę.*

Ani to odpycha od gruntow Solennickich, y nie ruynuie Duktu przez W. Goreckiego prowadzonego, że on przyszedł do Kopcow Popowszczyzny, y zgodził się, iż niemi dalszy ciąg granicy iść powinien.

Gdyż za drogą Lidzką skoro nie było gruntow Solennickich, tedy Miasto Wilno nie inne odgraniczać powinny w owym mieyscu znaki graniczne, iak tylko Popowszczyźnie służące.

Ale wnosić ztąd nie można, że y przed drogą Lidzką też same znaki też Miasto odgraniczać powinny, bo dowiedliśmy, że przed drogą Lidzką, czyli Solennicką między Miastem a Popowszczyzną według dowodow z Konwencyi 1639. srzodkowały Grunta Solennickie, a też Grunta za drogą Lidzką nie naydowały się.

Naywidoczniey więc probuie się to, że iak słusznie zgodził się W. Gorecki za Gościńcem Lidzkim na okazane Kopcem, iako odgraniczaiące Popowszczyznę od Wilna.

Tak tychże znakow Popowszczyzny przed drogą Lidzką nie mogł przyiąć, gdy za niemi ieszcze grunta Solennickie graniczące z Miastem Wilnem naydować się powinny, y gdy te znaki tylko granicę między Popowszczyzną a Solennikami położyli.

§§.

Podobało się Stronie Miasta Sąd Kommissarski (ktoren wcale nie był faworyzuiący W. Gorękiemu, iak powyższa okazała Explikacya, a ktoren składaiące Osoby z charekteru, y osobistey konsyderacyi są w Prowincyi Litewskiey znaiome) przez wyszukanie rożnych przyczyn, a nawet niesłusznych wexować, zapomniawszy na Obmowę Art: 86. z Roz: 4. ktoren z Sądem od ktorego Appellacya zaszła, iak nayskromniey postępować Stronie zaleca. *Widzieć Prawo.*

Między innemi okolicznościami zarzucono y to, że Sąd Kommissarski wszystkie racye kładł za Stroną W. Goreckiego a w niektorych Punktach przeciwną im dał decyzyą.

Na taką zdobywaiąc się obiekcyą, trzeba było wyprzeć się sposobu, Dekretow oczewistych od ktorych Appellacya zachodzi pisania, w ktorym strony przegrywaiącey wszystkte użyte przez nię racye wciągaią się przez Lubo — a Strony wygrywaiącey przez Jednak ponieważ — y przy tych racyach kładzie się wyrok.

Tak właśnie Sąd zrobił z tą Linią od Łuży do Jaszuńskiego Gościnca idącą, przy ktorey Dukt W. Goreckiego zaapprobował, wszy-

stkie

stkie racye Miasta przez Lubo w Dekret wciągnąwszy uchylił wniosek Mieyski, a zaapprobował Dukt W. Goreckiego.

Możnaż więc to, co Sąd poddaiący pod uwagę wyższey Juryzdykcyi wyroki swoie, przez wciągnienie wszystkich Konwikcyi obustronnych chwalebnie dopełnił, możnaż mowię to za materyą brać do krytyki,

Drugą Obiekcyą Sądowi Kommissarskiemu Miasto zarzuciło, iakoby on nierzetelnie Przekaze Tatarow Niemiezańskich w swoy Dekret wciągnął.

Na odparcie takiey inpostury od Miasta, dość iest przeczytać Dekret Kommissarski, w ktorym dokładnie opisuie tenże Dakret, iż Dukt swoy tam zastanowił, gdzie przekaza od Tatarow uczyniona, y że tylko do tego Punktu Kopiec zasypać dysponował, kończący zaś linią graniczną Kopiec, iż podług woli y denominacyi Stron rogowym nazwał, *Widzieć o tym świadczący Dekret fol:* 85. 154. *y* 156..

W czym nayistotniey dopełnił wyrok Art: 3. z Roz. 9. o przekazach piszącego, ani mogł co Dekret Kommissarski między Tatarami y Miastem stanowić, gdy między temi Stronami nie był Sądem; iakoż żadnego wyroku nie uczynił, świadectwo zaś takie zapisał, iakiego Tatarowie y Miasto Wilno wspolnie chcieli.

Zechceli Miasto z Tatarami mieć Sprawę o Granicę, będzie mu wolno o nią czynić, gdyż droga tym Dekretem nie przecięta, a dowody złożyć się obu-stronnie maiące, będą przewodniczyć do następnego wyroku.

§.

Jak się wyżey okazało gdy Grunta od Gościńca Jaszuńskiego do Lidzkiego należą do W. Goreckiego, więc nieprzyzwoicie Sąd Kommissarski Makaryczowi Kowalowi uznał za zabrane zboże y kilkanaście Bierwiow bonifikacyą, ktoren zabor bez wiedzy poprzedniczey, y pod niebytność W. Goreckiego w Roku 1784. kiedy coraz Miasto wciskało się w Granice Solennickie, uczyniony, przez dyspozytora Solennickiego.

PUNKT TRZECI.

Okazuiący nie podług sprawiedliwości, przez Sąd Kommissarski domorzoną bonifikacyą za zrzucenie Expulsivo modo Karczmy, y nie nakazanie w całku powrocenia Expens, teraz po Appellacyi powiększonych, tudzież nieproporcyonalnie rozciągnienie Kar, za Excessa in facto na Mieszczan, a przy tym nieprzyzwoitość zakładaney Appellacyi od Deczyzyi Sądzącey reindukcyą z wytknięciem dopełnionego przez Miasto Sprzeciwieństwa, tak Dekretowi Assessorskimu, iako też Kommissarskiemu.

Co do Sądzoney Reindukcyi.

Usiłowało Miasto wyperswadować, iż Sąd Kommissarski nieprzyzwoicie sądził reindukcyą W. Goreckiemu powiadaiąc, iż skoro tey

H Rein-

Reindukcyi Sąd Assessorski nie dał tym samym y Sąd Kommissarski dać iey nie był powinien.

Lecz te mowienie przeciwi się w brew Dekretowi Assessorskiemu, ktory zalecił Sądowi Kommissarskiemu nayprzod Kategoryą Expulsyiną rozsądzić, nie dozwalaiąc od tey Kntegoryi Appellacyi, Słowa Dekretu: *Na ktorey Kommissyi wolne, ante omnia o reindukcyą Gruntu, na ktorym Karczma przez Ur. Goreckiego zabudowana, a przez Szl: Magistrat zdemoliowana została, temuż Ur. Goreckiemu zachowawszy, ażeby UUr: Komissarze nie przystępuiąc do żadnych innych Judykatow, nayprzod tę Kathegoryą przedsię wzięli, onę z uważonych in fundo probacyi y dowodow rozpoznali, a iaki z Prawa być się okaże wyrok swoy uczynili, y ony do exekucyi przywiedli, nie dopuszczaiąc żadney Stronie, ab hoc accessorio, aż do finalnego o wszystko przez Sąd swoy rozsądzenia do Sądu Naszego appellacyi injungimus.*

Sprawił się Sąd Kommissarski podług nauki tego Dekretu na gruncie, nayprzod Kathegoryą Expulsyiną rozstrzygnął, dał reindukcyą W. Goreckiemu y grunt podał w Possessyą przez udzielny instrument, ktory składamy.

Do dania takowego wyroku, dwie Sąd Komissarski powodowały okoliczności, ktore na Sądzie Assessorskim nie były.

1mo. Dokładne przekonanie się z wizyi gruntu, iż ta Karczma na własnym W. Goreckiego nie kwestyonowanym y spokoynie dzierżanym gruncie stała,

2do. Jurament nakazany W. Goreckiemu, ktorym zaręczył, że tego gruntu, na ktorym Karczmą zabudowana była, Magistrat czasu wyiązdu przyiacielskiego nie zabierał.

Prożno zatym Miasto skarży się na ten wyrok, ktoren naystosowniey do Prawa y sprawiedliwości wypadł.

Tu zaś Sąd niech zważy dwoiaką przez Stronę Miasta popełnioną kontrawencyą.

Pierwszą: Jż Appellowało zuchwale mimo zakaz Dekretu Assessorskiego od tego Accessorium. *Widzieć Accessorium Miasta o dopuszczenie Appellacyi.*

Drugą: Jż sądzoney Wieży wytknięte w Produkcie Osoby Magistratowe nie wysiedziały. *Widzieć Manifest.*

Teraz więc za to dwoiakiemi penami kontrawencyinemi wszystkie Osoby Magistratowe ukarane być powinne, to iest po 12. Niedziel wieży, y po sto Kop Gr: Lit.

A osobno procz tych win kontrawencyinych, te Osoby, ktore sądzoney za Expulsyą wieży nie zasiadły, ażeby ią koniecznie iterum pod winami sprzeciwieństwa zasiadły.

Gdyby Dekretu Assessorskiego nie było zabraniaiącego od tego Accessorium appellacyi, tedy Konstyt: 1764. Tit: o Appellacyach iak naysurowiey zabrania od Accessoriow zakładania Appellacyi.

Nad to, że Dekret Assessorski daiący Remissę od Accessoriow, nie dał Appellacyi, tylko od Wyroku pryncypalnego to w drugim mieyscu tenze Dekret tak rzekł. *Wolny odzew Stronie uciążliwość czuiącey, à principali & definitiva Sądu Kommissarskiego sententia do Sądow Naszych Zadwornych Assessorskich W. X. Lit: zachowuiemy.*

Gdy więc à principali & definitiva sententia appellacyą zachowano,

tedy

tedy iey ab Accessorio pretendować niewolno było, y Sąd Kommissarski słusznie iey nie dopuścił.

W tym momencie niech Sąd miarę weźmie, iż co się świętego wprzekonaniu Miasta zostanie, gdy ono w przytomności Sądu Assessorskiego, Dekret tey naywyższey Juryzdykcyi śmie opak tłomaczyć.

Dwie na uchronienie siebie od kar towarzyszących Reindukcyi wykoncypowało Miasto przyczyny.

Pierwszą: iż w Akcyach Dyfferencyinych nie idzie reindukcya, y usiłowało nazwać ten grunt, na ktorym Karczma zruynowana dyfferencyinym.

Druga: iż tego gruntu nie było w possessyi Miasta, a zatym iż do niego reindukcya iść nie mogła.

Te przyczyny lubo nie w czasie y niewolnie przeciwko prawu y Dekretowi Assessorskiemu na zburzenie sądzoney reindukcyi wniesione, iednak żeby Sąd przypatrzył się nikczemności ich, krotka czyni się explikacya.

Co do Pierwszey. Nie można tego gruntu, na ktorym Karczma stała nazwać dyfferencyinym, gdy o niego przed datą z demoliowania Karczmy w R. 1781. in Augusto żadney kwestyi nie było, ani żadney skargi o zabor w tym, lub nawet innym Mieyscu gruntow Mieyskich na W. Goreckiego. *Widzieć mieyskie Solenności.*

Owszem, że w R. 1779. czasu wyiazdu przyiacielskiego nie zabierało Miasto Duktem swoim tego gruntu, to Testymonium przez W. Orłowskiego użytego od Stron Komornika przekonywa, to naywięcey wykonany przez W. Goreckiego na tym Jurament, ewinkuie.

Skoro tedy nigdy przed zdemoliowaniem Karczmy Miasto nie nazywało tego gruntem piennym, owszem skoro ten grunt w spokoyney zostawował W. Goreckiego Possessyi, możnaż teraz dla uchylenia się od rygoru Prawa ten grunt dyfferencyinym nazywać.

Juramentem swoią Possessyą wyewinkował W. Gorecki, więc przeciwko tey Possessyi nic wolnie mowić nie można, chyba wprzod zadawszy y dowiodłszy W. Goreckiemu perjurium.

Przeciwnemi krokami idzie Miasto do Sądu, żąda podniesienia Dekretu Reinductionis w Assessoryi, a dopuściło Jurament tymże Dekretem Sądzony wykonać, wszak wiadomo, że w tych punktach, w ktorych wolnie zaydzie Appellacya sądzony Jurament wstrzymuie się według Art: 86. z Roz: 4. a Miasto z pod zaprzysiężenia chce Sprawę wydobyć.

Wyżey się rzekło, iż ten grunt nie był pienny czy dyfferencyiny, teraz przypatrzyć się Prawom, ktore Miasto z Strony swoiey zacytowało.

Nayprzod Art: 22. z Roz: 9. ktorego tytuł: *kto na czyiey ziemi posieie Zboże, iako ma zapowiadać Woźnym, aby nie zwoził do Prawa.*

Ten Artykuł temu, ktory mieni być na swoim gruncie zasiane zboże, każe wziąć od Urzędu Grodzkiego albo Ziemskiego tego Powiatu, gdzie grunt leży, List zapowiedni, y ten List zapowiedni przez Woźnego podać, a oskarżony nie ma zapowiedzianego zboża do domu zwozić, aż do rozprawy, a gdyby po wydanym Liście zapowiednim oskarżaiący w 12. Niedziel nie pozwał, tedy wolen zwieść oskarżony zapowiedziane zboże, y daley pisze: *iż na pienney ziemi nikt gwałtownie nie ma zboża deptać ani psować.* Czytać te Prawo wygryzkami przez Miasto do Produktu wciągnione.

 Gdyby

Gdyby na moment pozwolić, iż posiać zboże, iest to iedno co Karczmę zbudować.

Czy tedy podług przepisu tego Prawa Miasto podało List od Urzędu przez Woźnego? nie, y nie składa go.

Jaki byłby skutek tego Listu, oto żeby do rozprawy stała Karczma, bo zbożu stać te Prawo dysponuie; właśnie też W. Gorecki na to stawiał tę Karczmę, że ona stała nie na inny cel.

Te Prawo zboża deptać nie dozwala, a Miasto gwałtem Karczmę ścieło y grunt zabrało.

Te Prawo w 12. Niedzielach pozywać każe, a Miasto od Jesieni aż do Lata niemal przez Rok, widząc że się Karczma buduie, żadnego kroku Prawnego nie uczyniło, tylko niesłychany gwałt popełniło.

Tę więc Prawo wezwane przez Miasto, iest przeciwko niemu, tym więcey à fortiori biorąc, że kiedy z zbożem Prawo takie solenności każe dopełniać, ktore tylko iedną pewną cenę ma, czyż można ażeby z Karczmą taki gwałt uczyniło Miasto, ktora corok nowe y aukcyonować się mogące przynosiła pożytki.

Zacytowało Miasto Art: 23. z Roz: 9. piszący o porąbaniu y popsuciu narzędzi gospodarskich, y o pobiciu orzącego, lecz to iak iest uczynek udzielny, tak też te Prawa do niego stosowane być nie mogą.

Nie znaydzie Miasto w Xiędzę Praw żadnego takiego Prawa, ktoreby gwałtu dozwalało, owszem wszystkie iak nayostrzey takowego gwałtu zabraniaią.

Szukaiąc pozorow w swey Sprawie Miasto, a explikuiąc Art: 22. z Roz: 9. donosiło, iż zapowiadało W. Goreckiemu przez Wolańskiego Radcę, ażeby tenże W. Goreckiego zapytał się na iakim gruncie buduie Karczmę, y na wsparcie swego doniesienia głos na gruncie Akcessoryiny W. Goreckiego ucinkiem wezwało, chcąc wnieść, że sam W. Gorecki do tego zapowiadania przyznał się.

Nayprzod takowego zapowiadania za List zapowiedni z Urzędu wydany brać nie można, bo Wolański był Stroną Magistrat składaiącą.

Jak więc odpowiedział Wolańskiemu na zapytanie iego na czyim gruncie byłaby budowana Karczma, y iaką Wolański dał odpowiedź, kładą się dalsze słowa kontrowersyi na gruncie odbytey przez Miasto niewypisane.

Zdziwił się więc Gorecki nad takową powieścią, a iako w istocie było, upewnił, że Karczmę iego buduią na tym mieyscu, ktorego Miasto nie zaymowało swym nawet Duktem, y niekwestyonowało, na co odebrał od tegoż Szl: Wolańskiego odpowiedź, że kiedy tak iest, więc opacznie Magistratowi donieśli, y niemasz o co mowić.

Delegowany Wolański w Maiu przekonany był, iż na własnym gruncie W. Goreckiego była budowana Karczma.

Godziłoż się dopełniać pośledniey taką gwałtowność mimo Magistratowych Osob przeświadczenie, y wydawać takie gorszące Powszechność, a samą zuchwałością tchnące Sessye. *Conclusum Karczmę zdemoliować.*

Powiedziało Miasto, że tego gruntu nie było w Possessyi, na ktorym zruynowało Karczmę.

A czyż

A czyż zrzekało się tey Possessyi w pierwiastkowym przyiściu do Sądu Assessorskiego, czy zrzekało się Miasto oney rownie na Sądzie Kommissarskim? czy to dopełniło? nie; skoro więc nie zrzekało się Possessyi, tym samym znało się do dzierżenia tych gruntow.

Sam List poieżdzy użytego do Exekucyi Urzędnika W. Kończy, przez Stronę w Produkcie wypisany świadczy, że Miasto tego gruntu było w Possessyi, gdy go obiąć per reinductionem dozwalało. *Widzieć ow List.*

Okazawszy więc, że ten grunt, na ktorym Karczma stała, nie był pienny, y dowiodłszy że tego gruntu w Possessyi Miasto było, bo się Miasto na pierwszym terminie nie zapierało tey Possessyi, podług Art: 92. z Roz: 4.

Teraz posłuchać głosu Prawa Statutowego o Expulsyach, y o gwałtownym wybiciu piszącego w Art: 92. z Roz: 4.

Ustawuiemy, ktoby kogo gwałtownie bez Prawa z spokoynego dzierżenia z Dworu y Paszni Dworney, z Miasta, z Młyna, z Boiar, z Ludzi, y z ich gruntow bądź w Domu Szlacheckim, albo na Wsi &c. odiął. Tedy on ukrzywdzony ma bez mieszkania tę krzywdę swoię na Urzędzie Sądowym opowiedzieć y opisać, Woźnym y Stroną obwieść. y znaki gwałtu iakie będą, okazać, &c. A gdzieby Strona obwiniona przyznawszy się do dzierżenia takowego Jmienia albo Ludzi powiedziała to, że on Załobnika o co on żałuie gwałtownie nie wybiiał, ale to dzierży za Prawem iakim słusznym, y chciałby to iakim Prawem chociaż y na piśmie pokazać, tedy przecie tey Stronie odporney nie ma być na wywod dawano.

Ale Załobna Strona ma ku dowodowi przypuszczona być, y dowiedzieli bądź pismem iakim &c. y przysięgą swą spokoynego dzierżenia swego tego Jmienia albo ludzi tedy to z czego był wybit, Sąd mu za razem w dzierżenie &c. wskazać ma.

Wybity W. Gorecki z spokoynego dzierżenia Karczmy, obniosł sobie uczyniony gwałt urzędownie, y znaki gwałtu okazał, zapozwał Miasto przod do Assessoryi, po tym do Sądu Komissarskiego, Miasto przyznało się do Possessyi, nie zrzekaiąc się odwołało się tylko iż ma prawo na ten grunt graniczne, lecz Sąd słuchaiąc Prawa dał wraz dzierżenie W. Goreckiemu; możesz być zgodnieyszy z sprawiedliwością wyrok?

W tym tylko uciskaiący W. Goreckiego, że mu odbudować Karczmy nie rozkazał.

Dołączył nad to Sąd przy oddaniu Possessy kary 6. Niedziel wieży na dopełniaiących Expulsye, z determinacyi następnych Praw.

Konstyt: 1587. Vol: 2. fol: 1070. §. Quod autem Thema *Treść* „In „Causa Expulsionis gdyby kto komu w Maiętność wiechał, wy„był y Possessyą iakimkolwiek sposobem y pretextem odiął, albo „Dom splondrował y złupił; Sąd ma nakazać restitutionem Bo„norum & damnorum refusionem, nie wdawaiąc się in disputa„tionem Jurium.

Konstyt: R. 1699. Vol: 6. fol: 59. Tit: o Expulsyach, w tych iest słowach: „Sprawy Expulsionum wszelkie Sądy tak Majoris, iako „Minoris Subsellii nie od czego inszego, tylko à sola Reinducti„one in Bona quævis tam Terrestria, quam Regalia, *Quis fuit* „*ante Mensem Possessor* z naznaczeniem Wieży y Szkod nadgro-

„ dy zaczynać maią nie wdaiąc się in cognitionem Jurium & de-
„ cisionem Causæ.

Konstyt: Koron: R. 1764. *Tit: Dylacye*, w tych słowach: „In Cau-
„ sis facti według Statutu Prawa, oraz Konstyt: 1699. de Expul-
„ sionibus postanawiamy: aby Sąd każdy we wszystkich Expul-
„ sionum Sprawach à sola Reinductione zaczynał &c: A ponieważ
„ eadem Constitutione 1699. pœna sessionis Turris pro Expulso-
„ ribus iest naznaczona, więc pari Jure też peny y na tych kto-
„ rzy o Expulsyą zaskarzywszy oney nie dowiodą, Wieży 6. Nie-
„ dziel naznaczamy. „

Do tych więc wszystkich Praw stosownie maiąc się, iż Sąd Kommissarski sądząc dla W. Goreckiego Reindukcyą, Wieżę na Magistratowych Osobach zasądził, nic więcey nie uczynił iak wyexekwował Prawo, ktorego zmienić nie w iego mocy było.

Te wszystkie Prawa mianowicie Art: 92. z Roz: 4. każę szkody powrocić z Nawiązką.

Sąd zaś względem Nawiązki, żadney nie dał nawet rezolucyi, y w tym poprawa Dekretu następować powinna, nie darmo to Prawo nawiązki rzeczy uszkodzoney nakazało, bo przez to złość ludzką poskromić chciało, trzeba więc żeby Sąd to dopełnił, co iest wyraźną Prawa determinacyą.

Względem zaś nadgrody za żdemoliowanie Karczmy, lubo Sąd widział taxę, przez JP. Gucewicza, tey Karczmy do 6000. Złł: wynoszącą, atoli tylko 4000. Złł: determinował, w czym także skrzywdził W. Goreckiego.

Za nie użytek z tey Karczmy, tylko za lat 5. po Złł: 400. przeznaczył; ktoż nie widzi w tey decyzyi krzywdy W. Goreckiego; Karczma o milę od Głownego Miasta Prowincyi, na walnym trakcie postawiona, iesli nie 1000. Złł: to przynaymniey 800. czyniłaby pożytku, więc y w tym punkcie Dekret Kommissarski potrzebuie poprawy.

Prożno Miasto od bonifikacyi usunąć się chce, powiadaiąc, iż ono nic z tey Karczmy nie pozytkowało, dość na tym gdy dowodzim, iż tyle szkodował W. Gorecki, a to szczegulnie z przyczyny Miasta.

Gdyby Karczma zupełnie skończona, Zydem osadzona przez Miasto gwałtownie zdemoliowana nie była, pewnie dotąd W. Gorecki niezawodny corocznie miałby prowent, ktoren gdy z przyczyny Miasta traci, powrocić mu Miasto iest obowiązane.

W tym postępku gorsza tylko złość Miasta pokazuie się, iż one, nie czyniąc dla siebie żadnego pożytku, szkodziło W. Goreckiemu.

Skarży się Miasto na cenę oszacowaney Karczmy wysoką, a czemuż iey odbudować nie chciało, teraz zaś nawet te lata po Dekrecie Kommissyinym wypłynione, y następny Roku w ktorym Karczma ledwo się skończy nadgrodzić obowiązane.

Bo Konst: 1587. Art: 92. z Roz: 4. Konst: 1699. y 1764. przy Expulsyi wszystkie szkody powrocić zalecaią.

Expensu Prawnego prosił W. Goreeki na Kommissyi prævio Juramento Sądzenia 12000. Złł: Sąd Kommissarski tylko 9000. przysądził, teraz przy popieraniu Appellacyi górą 3000. stracił W. Gorecki; żąda przeto prævio Juramento sądzenia Złł: 15000.

Ze Miasto dało Powod przez gwałtowne ścięcie Karczmy do Procederu, że też Miasto upada w Sprawie swoiey, to wszystkie przepowiedziane okazały okoliczności.

naysłu-

Naysłusznieysza zatym iest prozba, iżby przez Miasto Expensa powrocone zostały, ile Juramentem Ewinkuiące się według Art: 92. z Roz: 4. y Art: 2. z Roz: 9.

Nadaremnie Miasto na zmnieyszenie Expens usiłowało Sądowi wrażać, że w Roku 1784. czyniąc ugodę W. Gorecki z Miastem za mniey się godził, tę ugodę y za nic uczynić dependowało od Strony, gdyż inna iest dobrowolnie co odstąpić, a inna Procederem całkowitey własności poszukiwać.

Do tego tamtey zgodzie czyli Plancie do ugody nowe miał y nierownie większe W. Gorecki expensa, bo zyskał Remissionis w Assesoryi, y sam do Warszawy zieżdżał, bo znacznym kosztem Sąd Kommissarski na Grunt wyprowadził, i ony przez blisko Miesiąc utrzymywał.

Te więc nowe a znaczne Expensa, nierownie większey potrzebowały nadgrody, iak ią Sąd Kommissarski przeznaczył.

Naypewnieyszym iest W. Gorecki, iż mu Sąd sprawiedliwością rządzony, każe zupełnie Expensa powrocić, bo tego wymaga Konstyt: 1726. pod Tit: Exekucye, ktora dysponuie tey stronie do upornie do Sądu nie stanie, y da na siebie otrzymać Dekreta Niestanne, tey mowię Stronie wszystkie expensa Prawne nadgrodzić dysponuie.

Dwa razy Miasto Kondemnowało się, a ieszcze iak w skardze expulsyiney ultymarnie, wszystkie zatym Expensa winno powrocić.

Kończąc Głos odpowiedni W. Gorecki, co do Weryfikacyi czyni referencyą do Produktu y do Petytow.